Zapłacimy więcej za ścieki? ❖ Gór-Stal otworzył fabrykę ❖ Co ze Szkołą Muzyczną II Stopnia?

ZIEMIA BOCHEŃSKA

NR 12-1 (267-268)
GRUDZIEŃ 2015
STYCZEŃ 2016
CENA 3 zł



© Kazimierz Sukowicz

ISSN 1233-9660

Całodobowa Stacja Paliw ORLEN w Proszówkach



Wesołych Świąt i Szczęśliwego 2016 Roku!

O najwyższą jakość naszych paliw dba koncern ORLEN







- **Doskonale zaopatrzone Delikatesy CENTRUM**
- **Apteka REMEDIUM**
- **Samoobsługowa myjnia bezdotykowa**
- **Odkurzacz przemysłowy**







Pracownia Rembrandta, *Pokłon Pasterzy*, 1646, National Gallery w Londynie (Wikimedia Commons)

Niezapomnianych chwil
w rodzinie przy Wigilijnej Wieczerzy,
Wspaniałych Świąt
Bożego Narodzenia
spędzonych w serdecznej atmosferze,

Niech Nowy Rok
będzie pełen nadziei,
By spełniło się
choć jedno z naszych marzeń,

wszystkim Czytelnikom
i Mieszkańcom Ziemi Bocheńskiej
życzy
Redakcja

REKLAMA

GENERALNY WYKONAWCA INWESTYCJI BUDOWLANYCH

EBN
EUROBUD NOSALSKI
profesjonalne budownictwo
32-700 Bochnia, Proszówki 277, tel.602 758 453
ebn@interia.pl



www.ebnnosalski.pl

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego Roku

Minął miesiąc



Od 29 marca do 30 listopada 200 bezrobotnych mieszkańców powiatu bocheńskiego uczestniczyło w programie aktywizacyjnym realizowanym przez firmę Ingeus. Do tej pory 83 uczestników programu znalazło zatrudnienie, z czego ponad 70 proc. osób pracuje już ponad 3 miesiące. W ramach dodatkowych działań motywacyjnych, Centrum Pracy Ingeus w Bochni zorganizowało akcję z nagrodami dla uczestników programu aktywizacji zawodowej. Nagrodą główną był rower miejski, a w ramach wyróżnień, które otrzymało 5 osób m. in. telefon komórkowy, bony zakupowe. - Nieprzypadkowo rower jest nagrodą główną w naszej akcji. Zdarza się, że uczestnicy programu mieszkają z dala od dostępnego transportu publicznego i muszą dojść kilka, a czasami nawet kilkanaście kilometrów do pracy – stwierdziła Edyta Tomaszewska-Beściak, kierownik Centrum Pracy Ingeus w Bochni.

22 listopada w kościele parafialnym w Rzezawie odbył się kolejny z cyklu koncert organowy. Tym razem zaproszenie przyjął Witold Zalewski, długoletni organista Królewskiej Katedry na Wawelu.

REKLAMA

Nowak
FIRMA POGRZEBOWA

Służymy Państwu
wsparciem i doświadczeniem
w trudnych chwilach.

32-700 Bochnia, ul. Legionów Polskich 1
telefony całodobowe 14 612 45 54 , 500 333 999



Artysta zaprezentował m.in. utwory Johanna Sebastiana Bacha, Cesara Franck'a, a także polskiego kompozytora przełomu XIX i XX wieku Mieczysława Surzyńskiego.

Kompozycja ostatniego z autorów posłużyła do wykonania w całkiem innej interpretacji pieśni „Święty Boże", którą tak jak i pozostałe wykonania słuchacze nagrodzili gorącymi oklaskami.

28 listopada najmłodsi adepci piłki nożnej walczyli w turnieju zorganizowanym przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Bochni oraz Szkółkę Piłkarską ABC Futbolu.



W turnieju Orlików udział wzięły zespoły z roczników 2005 i 2006: MOSiR Bochnia, ABC Futbolu Bochnia, Szkółka Piłkarska Hat Trick Kłaj, Fair Play Siedlec. Drużyny podzielono na dwie grupy, w każdej z nich rozegrano po 6 meczy. W pierwszej grupie zwyciężyła drużyna ABC Futbolu, natomiast w drugiej grupie najlepszy był Hat Trick Kłaj.

REKLAMA



6 grudnia w Hali Widowiskowo-Sportowej w Bochni odbył się Mikołajkowy Turniej Piłki Halowej Młodzików. W zawodach walczyli chłopcy z rocznika 2003 i młodsi. Wystartowało 8 reprezentacji: MOSiR I Bochnia, MOSiR II Bochnia, UKS Trzciana, Okocimski



Brzesko, Sparta Kazimierza Wielka, UKS Volley Brzesko, Dream Team Bochnia, Piast Czchów. Zawody rozgrywano w dwóch grupach. Ich zwycięzcy spotkali się w finale, w którym MOSiR I Bochnia pokonał zespół Okocimski Brzesko 1:0. Na zakończenie turnieju zawodnicy z rąk Doroty Błoniarczyk wicedyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Bochni oraz trenera Marcina Leśniaka otrzymali pamiątkowe dyplomy i puchary. Zwycięski zespół MOSiR I Bochnia wystąpił w składzie: Olaf Filipowicz, Jakub Rachfalik, Dominik Grochot, Nikodem Skoczek, Mariusz Mazanek, Jakub Paduch, Hubert Kwarta, Michał Wilk, Kacper Więsek. Trenerem jest Marcin Leśniak.

Na zdjęciu zespoły MOSiR Bochnia, które wystąpiły pod opieką trenera Marcina Leśniaka oraz wicedyrektor MOSiR Bochnia Dorota Błoniarczyk.

Delikatesy Centrum w Proszówkach zlokalizowane obok stacji paliw Orlen istnieją już od roku. Z tej okazji w sklepie w sobotę 12 grudnia, odbyła się mała uroczystość zorganizowana przez właścicieli i pracowników placówki. Oprócz degustacji potraw, każdy klient do swoich zakupów otrzymał upominek, a po złożonych życzeniach częstowano urodzinowym tortem.



Nasza okładka:

Milenka, Natalka, Maksymilian, Rozalka, Ania, Kacper, Julia i Oliwia po Mszy św. roratniej w kościele św. Mikołaja w Bochni.

Odszkodowania w Drwini

Już kilka lat ciągnie się sprawa niewypłacenia odszkodowań za zajęty pas drogowy i zniszczenia podczas przebudowy drogi powiatowej w latach 2012 - 2013. Komisja powołana przez Radę Powiatu w Bochni w składzie Bernadetta Gąsiorek, Tadeusz Wadas i Piotr Skoczek podczas wizyt w terenie komisja rozmawiała z mieszkańcami, którym zabrano teren pod inwestycję oraz zniszczono ogrodzenia i wycięto rośliny. We wszystkich rozmowach mieszkańcy skarżyli się na brak należytej informacji o inwestycji, skandaliczny sposób jej realizacji. Komisja przedstawiła raport ze swoich prac i przedstawiła wnioski. „Komisja po przeanalizowaniu udostępnionych dokumentów oraz rozmowach z pracownikami starostwa i PZD oraz wizji lokalnej i rozmów z zainteresowanymi mieszkańcami rekomenduje wypłatę odszkodowań w pełnej wysokości. Dotyczyć to powinno zdaniem Komisji wszystkich mieszkańców którym zabrano grunty i zniszczono ogrodzenia pod zrealizowaną część drogi. W pozostałym zakresie tj. odnośnie wypłaty odszkodowań za grunty objęte decyzją, gdzie nie realizowano przebudowy drogi Komisja nie udziela rekomendacji. Nieprawidłowości przy realizacji przedmiotowej inwestycji, brak jakichkolwiek negocjacji w sprawie odszkodowań przed rozpoczęciem inwestycji, dalsze działania organów powiatu zmierzające do kwestionowania wysokości i odroczenia tym samym terminu wypłaty odszkodowania oraz zasady współżycia społecznego (wdowy, spadkobiercy) nie pozwalają aby komisja rekomendowała Zarządowi Powiatu obniżenie odszkodowań. Ponadto Komisja wnioskuje aby w przyszłości inwestycje realizowane były w sposób celowy i uzasadniony ekonomicznie, a przed rozpoczęciem robót kwestie odszkodowań były wyjaśnione. Ponadto Komisja wnioskuje do Zarządu Powiatu i PZD, aby wszystkie widoczne usterki i niewłaściwie wykonane roboty budowlane przy tej inwestycji były zinwentaryzowane i aby zwrócono się do wykonawcy o ich naprawienie w ramach gwarancji."



Na początku grudnia dobiegła końca budowa chodnika w Damienicach przy drodze powiatowej Proszówki – Kłaj. Jest to droga o największym natężeniu ruchu w całym powiecie bocheńskim, w wiele dni pełni ona funkcję niejako łącznika od zjazdu autostradowego w Szarowie. Powiat w tym roku wykonał 160 metrów chodnika, za kwotę 134 tysięcy. Pozostała część ma być realizowana w latach następnych – powinna być ze względów technicznych realizowana w całości, gdyż projektowany chodnik wymaga solidnego odwodnienia, kolektor musi odprowadzić wodę kilkaset metrów do Raby. Tegoroczny odcinek wykonała firma R-Bud. Mamy nadzieję, że prace będą kontynuowane w następnych latach.

Epitafium Jerzego Katlewicza

Pamięci prof. Jerzego Katlewicza, wybitnego polskiego dyrygenta i pedagoga – tej treści tablica pamiątkowa powinna zostać wmurowana w jakieś szczególne miejsce naszego miasta, aby podkreślić nie tylko zasługi profesora dla polskiej muzyki klasycznej, ale także jego związki z Bochnią. Wybitnego artystę, wychowawcę wielu pokoleń dyrygentów pożegnaliśmy w ubiegłym miesiącu. Zmarł 16 listopada 2015 roku w Krakowie.

Był człowiekiem niezwykłym – to chyba potwierdzi każdy… kolega ze szkolnej ławy, przyjaciel ze studiów, współpracownik z filharmonii, czy muzyk z orkiestry. Wybitny talent i naturalna skromność to dwie cechy, które niezwykle rzadko tworzą dobraną parę u wybitnych artystycznych osobowości. Jakże często, jedno wyklucza drugie. W tym przypadku było inaczej…

Jerzy Katlewicz urodził się w 1927 roku w Bochni, gdzie spędził dzieciństwo i młodość. Wzrastał w domu pełnym muzyki, bo ojciec był organistą w kościele św. Mikołaja. Nic więc dziwnego, że od najmłodszych lat uczył się grać – *Mimo, że interesowała mnie muzyka, to jednak jako typowy chłopak myślałem o zabawie. Jednak mój ojciec był bardzo wymagający, często nawet zmuszał mnie do grania i ćwiczenia.* – opowiadał w wywiadzie, opublikowanym dziewiętnaście lat temu w „Ziemi Bocheńskiej".

O wybitnym talencie świadczy fakt, że już jako dziewięciolatek zastępował ojca w nabożeństwach majowych, a nawet mszach niedzielnych - *Nie dostawałem jeszcze nogami do pedałów organowych* – wspominał.

Z Bochni do Krakowa…

W marcu 1945 roku Jerzy Katlewicz zdał egzaminy do konserwatorium i został przyjęty na fortepian do klasy prof. Hoffmana. Później ciężka choroba ojca zmusiła go do przerwania nauki i powrotu do Bochni. W 1947 roku powrócił do Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie i rozpoczął studia na wydziale kompozycji i dyrygentury. W latach 1947 - 1949 pracował jako organista w kościele św. Mikołaja w Bochni, a później przez trzy lata pełnił funkcję kierownika muzycznego Teatru Lalki i Aktora „Groteska". Był też autorem licznych ilustracji muzycznych.



■ Prof. Jerzy Katlewicz z kolegą dr Jerzym Ludwikowskim poczas spotkania "Bocheńskie Powroty" w 1997 roku

W 1952 roku z wyróżnieniem ukończył dyrygenturę w klasie Artura Malawskiego, a trzy lata później wygrał Konkurs Młodych Dyrygentów w belgijskim Besançon.

Jego kariera artystyczna w szczególny sposób była związana z Filharmonią im. Karola Szymanowskiego w Krakowie. Kierował nią w latach 1968 – 1980, następnie prowadził Orkiestrę Symfoniczną i Chór PRiTV w Krakowie.

W odległych zakątkach świata

W latach 1979 - 82 Jerzy Katlewicz był kierownikiem artystycznym Noordhollands Philharmonisch Orkest w Haarlemie w Holandii. Dyrygował orkiestrami w Australii, Chinach, Mongolii, Japonii, Libanie, na Kubie i Nowej Zelandii. Partnerował tak wybitnym solistom jak: Martha Argerich, Fou Ts'ong i Witold Małcurzyński, Maurizo Pollini, Artur Rubinstein i Kristian Zimerman. Wśród orkiestr, którymi dyrygował były: RAI Roma – Milano – Torino, Orkiestra Narodowa Meksyku, Conservatoire Paris, RTB Bruxel, Maggio Musicale Fiorentino, Gulbenkain Lizbona, RTV w Moskwie, National Orchestra Paris oraz wiele innych - z Aten, Barcelony i Rotterdamu.

Jerzy Katlewicz uważany był za wybitnego specjalistę w interpretacji dzieł Krzysztofa Pendereckiego - Pasji według św. Łukasza, Jutrzni, Kosmogonii, Magnificat i innych. Był pierwszym kreatorem wielu dzieł znakomitych kompozytorów polskich, m. in. Henryka Góreckiego, Stefana Kisielewskiego, Kazimierza Serockiego, Adama Walacińskiego. Uznawano go także za jednego z największych specjalistów na świecie od form oratoryjnych. Bez wątpienia miało to związek nie tylko z muzyką, ale także głęboką religijnością.

Sentymentalnie o Bochni

Profesor, choć całe swoje dorosłe życie związany był z Krakowem, to jednak zawsze z wielkim sentymentem wspominał Bochnię. Wielokrotnie podkreślał to podczas pamiętnego spotkania p.n. Bocheńskie Powroty, które w 1997 roku zorganizowała nasza redakcja. Jerzy Katlewicz, wraz z aktorami - Wiesławem Komasą i Jerzym Schejbalem oraz satyrykiem Markiem Pacułą wspominał swoje dzieciństwo i młodość. Dał się poznać jako człowiek wrażliwy i obdarzony poczuciem humoru - *Z panem Markiem (Pacułą – przyp. red.) rozmawialiśmy trochę przed wejściem. Zapytał mnie czy podczas występów mam tremę? Odpowiedziałem, że mam zawsze, ale w odróżnieniu od Pana stoję zawsze tyłem do publiczności* – żartował podczas spotkania.

W 2000 roku Rada Miasta nadała prof. Jerzemu Katlewiczowi tytuł Honorowego Obywatela Królewskiego Miasta Bochnia. Wcześniej odznaczony był m.in. Nagrodą I stopnia Ministra Kultury i Sztuki, Nagrodą miasta Gdańska, Medalem św. Wojciecha, Nagrodą miasta Krakowa, Dyplomem Ministra Spraw Zagranicznych „za wybitne zasługi w propagowaniu kultury polskiej za granicą", Nagrodą Związku Kompozytorów Polskich „za wybitne zasługi w propagowaniu polskiej muzyki współczesnej", Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą „Polonia Restituta", Nagrodą Krakowskiej Fundacji Kultury Polskiej, Orderem Św. Grzegorza Wielkiego, Medalem Księcia Mściwoja II. W 1993 roku otrzymał od Jana Pawła II krzyż Pro Ecclesia et Pontifice „za popularyzację arcydzieł muzyki sakralnej".

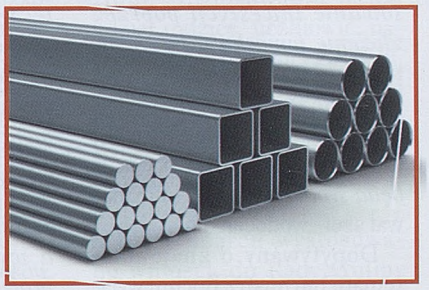
Jerzy Turek

Gomar-Stal
WYROBY HUTNICZE

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia oraz zbliżającego się Nowego Roku pragniemy podziękować naszym klientom za dotychczasową współpracę oraz życzyć wielu radosnych i ciepłych chwil, odpoczynku przy rodzinnym stole oraz mnóstwa pomyślności w życiu prywatnym i zawodowym.



PROFILE | PRĘTY | BLACHY | RURY | STAL NIERDZEWNA | TRANSPORT









Bochnia, ul. Krzyżanowicka 44B

(Bocheńska Strefa Aktywności Gospodarczej) - Zjazd z Autostrady A4

tel: 14 610 52 02, fax: 14 615 35 50

Zapraszamy

Poniedziałek - Piątek: 7.00 - 17.00, Sobota: 7.00 - 13.00

www.gomar-stal.pl

Czy mieszkańcy Bochni zapłacą o wiele więcej za ścieki?

Na to zawarte w tytule pytanie będzie musiał najpierw odpowiedzieć sobie burmistrz Stefan Kolwaiński. On bowiem w imieniu miasta reprezentuje zgromadzenie wspólników – właściciela spółki MPWiK.

Temat ewentualnej znacznej podwyżki, jaką w niedalekiej przyszłości byliby obciążeni bochnianie, poruszył pod koniec listopadowej sesji Rady Miasta były burmistrz Wojciech Cholewa, zaniepokojony planami kosztownej, sięgającej blisko (wg kosztorysu) 70 mln zł modernizacji oczyszczalni ścieków.

Zdaniem prezesa spółki – Zbigniewa Rachwała – wdrożenie nowej technologii jest konieczne, pomimo, iż zakład oczyszczający ścieki spełnia wszystkie obowiązujące obecnie standardy. Głównym problemem są jednak pozostające po procesie oczyszczania osady, które należy w sposób zgodny z przepisami zagospodarować lub zutylizować. Z przedstawionych przez prezesa danych wynika, że po procesie oczyszczania ścieków bocheński zakład otrzymuje materiał składający się w 20% z suchej masy (ok. 800 ton rocznie) i w 80% z wody.

Jedną z przyczyn do poszukiwania przez spółkę nowych rozwiązań jest m.in. wchodzące w życie wraz z 2016 rokiem rozporządzenie ministra gospodarki, które zabrania składowania takich osadów ściekowych, jak te produkowane obecnie w Bochni. Będzie je można wywozić tylko na składowiska odpadów niebezpiecznych lub wykorzystać przyrodniczo. W tym drugim przypadku istnieje jednak sporo ograniczeń.

Po zmodernizowaniu oczyszczalni osady otrzymywanoby w proporcjach: 80% suchej masy i 20% wody. Ponieważ brak jest na rynku firm zainteresowanych spalaniem odpadów (np. cementownie), nadal należałoby je wywozić na składowiska, lecz ze względu na kilkakrotnie mniejszą wagę, koszty byłyby o wiele mniejsze.

W unowocześnienie sposobu oczyszczania ścieków wpisuje się również czynnik społeczny, gdyż nie jest tajemnicą, iż sąsiadujący z zakładem mieszkańcy osiedla Smyków muszą nierzadko znosić pochodzące z niego nieprzyjemne zapachy.

Kluczem do sedna sprawy nie jest bowiem problem samej modernizacji, ale suma, za jaką spółka chce ją wykonać.

– *To nie jest tak, że mamy 60 mln zł, dostajemy jakąś pożyczkę i jest sprawa załatwiona. To zapłacą ludzie. Kwota ta wejdzie jako amortyzacja i wprost będzie ciążyła na taryfie. Chciałbym znać podstawy i czy były one konsultowane z organem założycielskim. Dlaczego została wybrana taka kosztowna technologia? Jakie są koszty dokumentacji?* – pytał na sesji Wojciech Cholewa.

Pomimo, iż Rada Miasta nie jest organem nadzorującym miejskie spółki, bo nim jak wspomniano na wstępie jest burmistrz, Komisja Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Rady Miasta postanowiła zająć się sprawą planowanej inwestycji na specjalnym posiedzeniu, które odbyło się 3 grudnia. Wzięli w nim udział również inni radni, nie będący członkami komisji oraz burmistrz Stefan Kolawiński i prezes MPWiK – Zbigniew Rachwał. Przybył na nią również Wojciech Cholewa, który z niedowierzaniem dopytywał prezesa Rachwała – co takiego szczególnego jest w projekcie rozbudowy i modernizacji oczyszczalni ścieków, że wydano na niego przeszło 1,5 mln zł. W odpowiedzi od szefa MPWiK usłyszał, iż to nie jest jakaś szczególnie wysoka kwota, gdyż koszt opracowania dokumentacji nie przekroczył 3% wartości inwestycji. – *Domykamy finansowanie inwestycji poprzez złożenie wniosku o pożyczkę w wysokości ponad 40 kilku milionów złotych z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, reszta to będą środki własne* – informował szef „wodociągów".

Dopytywany o znajomość tematu burmistrz Bochni wyjaśniał: – *Nie jestem fachowcem w tej dziedzinie. Uznałem, że jest to na tyle ciekawe rozwiązanie, również mające wymiar proekologiczny, że trzeba ten kierunek kontynuować. Chciałbym podkreślić, że nie ma wśród nas wątpliwości, co do tego, czy „należy?", „w jaki sposób?" i „za jakie pieniądze?". Chciałbym zwrócić uwagę na dwa aspekty. Jednym są mieszkańcy dzielnicy Smyków, którzy całe dziesiątki lat borykają się z istnieniem oczyszczalni ścieków, a drugim jest sąsiedztwo Bocheńskiej Strefy Aktywności Gospodarczej. Jeżeli chcemy, żeby to się dobrze rozwijało i przedsiębiorcy, którzy już zainwestowali nie stracili chęci widzenia Bochni jako miasta przyjaznego przedsiębiorcom to musimy zadbać i też o ten aspekt.* W dalszych słowach włodarz miasta odniósł się do kosztów inwestycji. – *W ramach analizy wydatków, dwie pozycje budzą w moim odczuciu znaki zapytania. To jest zagospodarowanie terenu z budową dróg na poziomie 15 mln zł oraz suszarnia z wykorzystaniem słońca jako energii, która będzie temu służyła, na poziomie ok. 20 mln zł. Jeżeli dokonamy zsumowania tych dwóch kwot i odejmiemy od globalnej kwoty, która niestety funkcjonuje w obiegu, schodzimy do poziomu kosztów, które niedaleka Skawina poniosła na budowę swojego obiektu.*

Wcześniej prezes Rachwał przyznał (nie wyjaśniając jednak szczegółowo zagadnienia – o co m.in. pytali radni), że za wybór technologii odpowiedzialne jest jego przedsiębiorstwo, i że został on poprzedzony niezbędnymi analizami.

– *Powinien pan zacząć od analizy jak to zrobić najskuteczniej i najtaniej* – w ten sposób na słowa burmistrza zareagował Wojciech Cholewa i pytał retorycznie: – *Czy w momencie, gdy przystępowano do prac nad modernizacją, dostał pan informację, że projekt będzie kosztował 1,5 mln zł, a wykonanie kosztorysowe projektu będzie kosztowało 70 mln zł i że skutki finansowe w opłatach za metr sześcienny ścieków będą takie i takie?*

W dalszej części spotkania kilka fachowych pytań m.in. na temat wewnętrznej stopy zwrotu inwestycji, wartości opałowej osadu, czy możliwości jego sprzedaży, postanowił zadać radny Bogdan Kosturkiewicz. Na większość z nich nie usłyszał jednak odpowiedzi. Prezes Rachwał tłumaczył, że nie jest przygotowany do takiej dyskusji z uwagi na to, iż nie posiada przy sobie wszystkich dokumentów związanych z projektem.

Podsumowując obrady komisji nie można oprzeć się wrażeniu, że nadal pozostaje wiele niewiadomych. Szkoda, że na wspomnianym spotkaniu przedstawiona została tylko jedna, wybrana przez spółkę koncepcja, a zabrakło rozwią-

zań alternatywnych, być może dużo tańszych – o co dociekał Wojciech Cholewa. Z uwagi na to, że przedsiębiorstwo poniosło olbrzymie koszty związane z opracowaniem i przygotowaniem dokumentacji i jest prawie w 100% przygotowane do ogłoszenia przetargu na wyłonienie wykonawcy (czeka tylko na decyzję NFOŚiGW) – można śmiało stwierdzić, że obecne dyskusje są mocno spóźnione, gdyż w przypadku zmiany koncepcji część wydanych już pieniędzy przepadnie. Z drugiej jednak strony warto pytać – co czynią niektórzy radni – czy Bochnię stać na tak kosztowną inwestycję. Nie jest bowiem tajemnicą, i nie ukrywał tego prezes Rachwał, że jej kosztami w rachunkach zostaną obciążeni również mieszkańcy. Dla zobrazowania mogącej grozić im podwyżki, warto przybliżyć kwotę jaką za 1m^3 ścieków muszą dziś zapłacić mieszkańcy wspomnianej przez burmistrza Kolawińskiego podkrakowskiej Skawiny (modernizacja oczyszczalni kosztowała tam ok. 40 mln zł) – jest to 9,61 zł (brutto). Obecnie mieszkańcy Bochni płacą 4,63 zł za 1m^3. Różnica jest spora bo ponad 100%.

Miejmy nadzieję, że tak drastyczny wzrost ceny nie dotknie bochnian. Być może sprawę rozwiążą niezależne koreferaty, które mają ocenić przygotowany na zlecenie MPWiK projekt. Po rozeznaniu kosztów takiej opinii (kilkanaście tysięcy złotych) przez przewodniczącego Komisji Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska – Krzysztofa Srokę, radni wchodzący w skład komisji poparli skierowany do burmistrza wniosek w tej sprawie.

(kar)

Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Łazach z imieniem Św. Jana Pawła II

26 sierpnia 2014 roku na posiedzeniu Rady Pedagogicznej dyrektor Anna Filipek powołała zespół koordynujący działania związane z nadaniem imienia Publicznej Szkole Podstawowej i Publicznemu Gimnazjum w Łazach.

W październiku cała społeczność szkolna, rodzice, nauczyciele, uczniowie, przedstawiała propozycje swoich kandydatów na patrona szkół. Spośród propozycji wyłoniono trzy kandydatury z najwyższą liczbą głosów. Wśród nich znaleźli się: św. Jan Paweł II, św. Franciszek z Asyżu oraz Janusz Korczak. W styczniu, po zapoznaniu się z dorobkiem wyżej wspomnianych kandydatów, przeprowadzono na terenie Zespołu Szkolno -Przedszkolnego tajne, równe i dobrowolne wybory patrona szkoły podstawowej i gimnazjum. W głosowaniu wzięli udział rodzice, uczniowie, nauczyciele i pracownicy Zespołu, a nad przebiegiem głosowania czuwała specjalna komisja. Większością głosów wybrano kandydaturę Św. Jana Pawła II na patrona szkół.

Już w marcu wystosowano wniosek do Rady Gminy w Rzezawie o nadanie połączonym szkołom imienia Św. Jana Pawła II. Rada Gminy w maju podjęła stosowną uchwałę. Po pozytywnej decyzji Rady Gminy, przeprowadzono na terenie wsi Łazy zbiórkę funduszy na zakup sztandarów.

Od 1 września 2015 roku podjęto intensywne działania, mające na celu zorganizowanie uroczystości nadania imienia szkołom. W przygotowania mocno zaangażowała się Rada Rodziców i nauczyciele Zespołu.

17 października 2015 r. w Łazach odbyła się uroczystość nadania Publicznej Szkole Podstawowej i Publicznemu Gimnazjum imienia Św. Jana Pawła II. Uroczystość rozpoczęto o godz. 11.00 Mszą świętą, którą koncelebrował ksiądz biskup Władysław Bobowski. Dokonał także poświęcenia sztandarów i obrazu ufundowanych przez mieszkańców wsi Łazy, rodziców, pracowników i przyjaciół szkoły. Podczas uroczystości z udziałem małopolskiego kuratora Aleksandra Palczewskiego, Urszuli Blicharz z delegatury kuratorium, Bernadety Wąsik ze starostwa powiatowego w Bochni, pracownikami i radnymi gminy Rzezawa oraz całej społeczności Łazów, wójt gminy Rzezawa odczytał akty nadania szkołom imienia Św. Jana Pawła II. Sztandary przekazano na ręce dyrektor i dzieci ze szkoły. Przewodniczący klas ślubowali na wierność sztandarom, a uczniowie przypomnieli postać swojego Patrona.

fot. Jan Paruch



■ Uczniowie i grono nauczycielskie ze szkoły w Łazach



Otwarcie nowej fabryki

Gór-Stal, jeden z największych polskich producentów płyt warstwowych z rdzeniem poliuretanowym otworzył w Specjalnej Strefie Ekonomicznej w Bochni swoją nową fabrykę Paneli PIR.

Gór-Stal działa na rynku od 2003 roku. Firma zajmuje się produkcją najbardziej zaawansowanych technicznie i ekologicznie płyt warstwowych z rdzeniem poliuretanowym. Płyty te mają zastosowanie w budowie m.in.: hipermarketów, hal magazynowych, logistycznych, produkcyjnych czy fabryk. Gorlicka firma dostarczyła płyty dla setek obiektów w Polsce i Europie.

Gorlickie przedsiębiorstwo uruchomiło w bocheńskiej Strefie produkcję innowacyjnych paneli PIR, które znajdują zastosowanie w systemach termoizolacyjnych dla budownictwa. Płyty te są bardzo lekkie, niewiele cięższe od styropianu, ale posiadają najniższy współczynnik przenikania ciepła z wszystkich dostępnych materiałów termoizolacyjnych: wspomnianego styropianu, styroduru, wełny mineralnej jak i szklanej. Dla porównania: tej samej grubości płyta PIR ma blisko dwukrotnie lepsze parametry izolacyjne niż styropian.

Jest to druga tego typu fabryka na terenie kraju. - *Linia technologiczna dostarczona została przez rynkowych liderów: firmy Hennecke GmbH oraz Kraft Maschinenbau GmbH. Jest to obecnie najnowocześniejsza linia tego typu w Europie, zapewniająca wysoką jakość produktów* – poinformował Adam Górski, wiceprezes Zarządu Gór-Stal Sp. z o.o.

Inwestycja powstała przy współfinansowaniu z funduszy europejskich. Nosi ona tytuł: „Wdrożenie innowacyjnej technologii produkcji paneli termoizolacyjnych typu PIR"



■ Msza św. w kościele pw. św. Joachima w Krzyżanowicach



i jest dofinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka 4.4, Nowe inwestycje o wysokim potencjale innowacyjnym.

Całe przedsięwzięcie kosztowało ponad 55 mln zł. W bocheńskiej fabryce zatrudnienie znalazło 50 osób. Łącznie firma Gór-Stal zatrudnia 130 osób.

Uroczyste otwarcie nastąpiło w piątek, 27 listopada w Fabryce Płyt Termo-Izolacyjnych termPIR przy ul. Adolfa Mitery 9. Przecięcia wstęgi dokonali właściciele fabryki w obecności władz samorządowych: województwa, powiatu i miasta. Poświęcenia obiektu dokonał biskup tarnowski dr Andrzej Jeż, po czym wszyscy zaproszeni goście zwiedzili nowoczesną linię produkcyjną.

Wcześniej właściciele firmy oraz pracownicy uczestniczyli we Mszy św. odprawionej za pomyślność przedsiębiorstwa w kościele pw. św. Joachima w Krzyżanowicach, na terenie której to parafii położony jest nowy zakład. W koncelebrze wzięli udział: ks. Leszek Leszkiewicz – proboszcz parafii św. Mikołaja w Bochni, ks. Józef Wiśniewski – kustosz sanktuarium w Pasierbcu oraz ks. Krzysztof Duda – miejscowy proboszcz. W homilii ks. Józef Wiśniewski podkreślił: *Dziękować Bogu należy za ludzi, którzy wykorzystując swoje zdolności i umiejętności dają ludziom pracę, a i mam nadzieję, że pracownicy będą traktować firmę w której pracują jak swoją.*

PS



■ Uroczyste otwarcie z udziałem biskupa tarnowskiego dr Andrzeja Jeża. fot. P. Michalczyk

REKLAMA





■ Poświęcenie placu i krzyża, 28 wrzesnia 2013



■ Rozpoczęcie wznoszenia murów, 26 maja 2014

Budujemy Kościół w Proszówkach



Pod koniec listopada zakończone zostały tegoroczne prace przy kościele w Proszówkach. Budynek jest już przykryty dachówką karpiówką, założone są okna. Budowa jest ukończona w stanie surowym zamkniętym, a przecież od rozpoczęcia prac budowlanych upłynęło zaledwie kilkanaście miesięcy.

Wcześniej, 25 czerwca 2013 roku Kuria Diecezjalna wyraziła zgodę na budowę kościoła. Ze strony parafii pieczę nad prowadzeniem wszelkich prac organizacyjnych i wykonawczych biskup zlecił przybyłemu do Krzyżanowic w 2011 roku księdzu wikariuszowi Stanisławowi Kani. Wyznaczył także 12 parafii patronackich wspierających dzieło budowy. Spośród parafian w styczniu 2013 roku powołano Komitet Budowy Kościoła, w skład którego weszli: Krystyna Chudy, Henryk Kołdras i Franciszek Pajor. Również w styczniu na swoim posiedzeniu Rada Parafialna zdecydowała o zbieraniu ofiar na budowę kościoła w wysokości 30 zł miesięcznie od rodziny. Pierwsze ofiary zaczęły spływać od wiernych w lutym 2013 roku.

Wkrótce ruszyły pierwsze prace bezpośrednio na placu budowy. Już 17 czerwca 2013 roku wykonano badania podłoża gruntowego. 28 września 2013 roku miało miejsce poświęcenie placu, oraz ustawionego na nim krzyża. Ofiarę Mszy świętej sprawował biskup tarnowski dr Andrzej Jeż. 20 marca 2014 roku dokonano przeglądu ofert złożonych przez pięć przedsiębiorstw budowlanych. Zdecydowano wówczas o wyborze firmy Usługi Remontowo-Budowlane Wiesława Zdulecznego z siedzibą w Gorzkowie k/Bochni jako wykonawcy prac związanych z budową świątyni w stanie surowym wg projektu architekt Elżbiety Langer. 7 kwietnia 2014 roku parafia otrzymała pozwolenie na budowę. Tydzień później, po jego uprawomocnieniu, na placu stanęli robotnicy. Prace ruszyły z ogromnym rozmachem. Już 24 kwietnia zalewano fundamenty, a 26 maja rozpoczęto wznosić mury. 2 listopada 2014 roku miała miejsce uroczystość poświęcenia i wmurowania kamienia węgielnego pochodzącego z murów Klasztoru Jasnogórskiego i Sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Bochni. 20 stycznia 2015 roku na plac budowy przybył duży dźwig i rozpoczęła się akcja osadzania dachu wieży kościoła, obitego uprzednio blachą miedzianą. Po kilku próbach akcja zakończyła się sukcesem. Przyłącz wody i kanalizację wykonała firma Jerzego Pyciaka z Proszówek. Do połowy 2015 roku budowa w stanie surowym została niemal ukończona. Wykonano wszystkie prace murarskie, wylano strop, ocieplono go, położono tynk na wyższych partiach nawy głównej kościoła, ułożono więźbę dachową. Została wykonana instalacja elektryczna przez Leszka Lekkiego z Proszówek i jego firmę. Pomagali mu także: Stanisław Gawlik, Marcin Londo z ojcem, oraz Stanisław Trojak. Firma Stanisława Janasa położyła dachówkę, tak, iż w połowie



■ Operacja założenia wieży, 20 stycznia 2015

listopada 2015 roku kościół został przykryty. Okucia i kosze wykonali: Aleksander Zwierniak i Jerzy Skrzyński. Okna wykonała i założyła firma Franciszka Filipka z Proszówek.

To tylko jedne z ważniejszych zdarzeń jakie miały miejsce podczas budowy, więcej znajdziemy w książce pt. *Budujemy Kościół w Proszówkach* jaka jeszcze w tym roku się ukaże. Piotr Skoczek opisuje w niej nie tylko samą budowę, ale także pisze o historii parafii pw. św. Joachima w Krzyżanowicach, oraz o Proszówkach. Ciekawy jest zamieszczony w tej publikacji fragment książki Walerego Wielogłowskiego z opisem Proszówek z pierwszej połowy XIX wieku.

Warto również przypomnieć o związkach Proszówek – jak zresztą wielu miejscowości Ziemi Bocheńskiej – z Akademią Krakowską. Jak czytamy w książce:

W połowie XV wieku Proszówki, Damienice i Krzyżanowice wraz z dobrami miejskimi Bochni stanowiły dochód (hipotekę) fundacji Zbigniewa Oleśnickiego dla Bursy Jerozolimskiej Akademii Krakowskiej. Pod chórem obok konfesjonału znajduje się niezwykle ciekawa tablica o treści: „Tu spoczywają zwłoki Jerzego Knobloch. Profesora Medycyny, Wszechnicy Krakowskiej. Fizyka C.K. Cyrkułu Wadowickiego. Urodzonego d. 10 Marca 1764. Zmarłego d. 25 Kwietnia 1839. Przywiązana Córka, tę pamiątkę kładzie".

Jerzy Knobloch jest postacią



■ Klasy od V do VIII na schodach przed szkołą w Proszówkach we dworze, 1979



■ Epitafium

niezwykle znaczącą w historii medycyny w Polsce. Miał wielkie zasługi w powstaniu medycyny sądowej w Polsce. Jak czytamy na stronach Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego – Collegium Medicum *„Pierwsza wyodrębniona katedra medycyny sądowej w Polsce powstała w Krakowie w roku 1805, kiedy decyzją Wielkorządztwa Galicyjskiego na stanowisko zastępcy profesora medycyny sądowej i policji lekarskiej został powołany fizyk miejski Jerzy Knobloch. Wiemy, że wykłady z medycyny sądowej oparł o podręcznik autorstwa Plenka, policję lekarską zaś o książkę Josepha Franka, uważanego za prekursora medycyny sądowej na świecie. W ludzkiej pamięci Knobloch pozostał jako sumienny nauczyciel i dobry organizator. Piastował również urząd dziekana Wydziału Lekarskiego. W 1809 roku, gdy Kraków został włączony do Księstwa Warszawskiego, ustąpił z katedry. Jako lekarz pracował w służbie sanitarnej w Myślenicach, później zaś Wadowicach".*

Album, w którym znalazło się także wiele archiwalnych fotografii pod koniec roku będzie można nabyć w kościele w Krzyżanowicach.

K.S.



■ Ks. Józef Skwirut, pani Prorok i Aleksandra Grela z dziećmi ze szkoły podstawowej w Proszówkach, 1959 lub 1960



■ Pamiątkowa fotografia na zakończenie oktawy Bożego Ciała, 11 czerwca 1972

Wszystkim Klientom
składamy życzenia
spokojnych Świąt Bożego Narodzenia.
Niech przyniosą one radość z tego co jest
i nadzieję na to, co przed nami
oraz życzliwość i uśmiech na każdy dzień 2016 roku

P.P.U.H.
DOOR

**Producent stolarki
ALU i PCV
oraz rolet zewnętrznych**



www.door-filipek.pl
Bochnia, Proszówki 495, tel. 14 611 02 14, fax: 14 611 05 26



Świąt wypełnionych radością i miłością,
niosących spokój i odpoczynek.
Nowego Roku spełniającego wszelakie marzenia,
pełnego optymizmu, wiary, szczęścia i powodzenia...
Wszystkiego co najlepsze dla Wszystkich życzą:

Tomasz Gromala – Wójt Gminy Lipnica Murowana

Stanisław Włodarczyk – Przewodniczący Rady Gminy

Osuwisko w Rajbrocie

W miejscowości Rajbrot przeważają tereny rozproszonej zabudowy zagrodowej w gospodarstwach rolnych do których w ciągu drogi występują zjazdy. Ponadto odcinek drogi 1447K stanowi stary skrót drogowy z Krakowa do Nowego Sącza. Obszar osuwiska znajduje się przy drodze powiatowej nr 1447K Muchówka – Porąbka Iwkowska w obrębie skarpy rzeki Uszwica. Na odcinku zbliżenia rzeki do drogi, erozyjne jej działanie przyczyniało się do bezpośredniego zagrożenia stabilności drogi i jej przejezdności. Dotychczasowe zabezpieczenie brzegu Uszwicy w formie koszy kamienno-siatkowych zostało częściowo zniszczone przez ruchy mas ziemnych, a dno miejscami „wypłukane", zwłaszcza w okolicach zniszczonych progów na rzece. Spadek drogi poprzeczny – nieregularny, zaburzony przez ruchy osuwiskowe wyeliminował jeden pas z korzystania dla ruchu kołowego.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom użytkowników drogi Zarząd Powiatu Bocheńskiego złożył w 2015 r. wniosek do Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji otrzymując 80% dofinansowania, zaś 20% zabezpieczył z budżetu Powiatu Bocheńskiego. Wartość inwestycji wyniosła 1mln. 100 tys. zł. Ponadto z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji udało się pozyskać środki w wysokości 54 000 za które położono 170 m. nawierzchni asfaltowej na drodze 1447K na odcinku drogi w lesie w Rakowcu.

Bezpieczeństwo oraz uciążliwość doraźnych rozwiązań spowodowały, iż w listopadzie 2015 roku po kilku miesięcznym remoncie Powiatowy Zarząd Dróg w Bochni oddał do użytku odcinek drogi 1447K gdzie:

- odbudowano rów drogowy z umocnieniem dna,



- odbudowano przepustu z wymianą rur żelbetonowych na rury HDPE Ø80cm,
- zabezpieczono skarpy i dna rzeki Uszwicy przed erozją przez odbudowę koszy kamienno-siatkowych i progów,
- odbudowano zjazdy – odbudowano rowy kryte z rur HDPE Ø40cm
- wykonano palowania po prawej stronie drogi powiatowej,
- uzupełniono i wzmocniono skarpy drogi komórkowym systemem ograniczającym,
- oczyszczono, odtworzono i umocniono rów po stronie lewej drogi,
- odtworzono zniszczoną nawierzchnię drogi dla parametrów klasy G, ruch KR2, obciążenie 100kN/oś wraz z wymianą gruntu na głębokość 3,0 m i zabezpieczeniem konstrukcji przebudowy przed powstawaniem różnic w niejednolitym osiadaniu,
- odbudowano nawierzchnię zjazdów.

Dodać należy, iż w tym samym ciągu drogi ok. 50 m dalej w stronę Porąbki Iwkowskiej jest drugie osuwisko powodujące nie mniejsze zagrożenie dla korzystających z tego odcinka drogi, jak to zabezpieczone. Jednak można mieć nadzieję, bowiem jak zapewnia zarządca drogi Powiatowy Zarząd Dróg w Bochni wykonano Kartę Osuwiska która umożliwia wykonywanie dokumentacji projektowej pozwalającej w najbliższym czasie na stabilizację osuwiska.

Stanisław Paprota

Trakt pieszo-rowerowy

Droga powiatowa nr 2076K Lipnica Murowana – Połom Duży objęta została dofinansowaniem zadania w ramach programu wieloletniego pod nazwą „Narodowy Program Przebudowy Dróg Lokalnych – Etap II Bezpieczeństwo – Dostępność – Rozwój; tak zwanej Schetynówki. W ramach środków z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wykonano:

- 754 mb. ciągu pieszo-rowerowego z kanalizacja deszczową – 662 tys.,
- 634 mb. wymiana nawierzchni wraz z obustronnym umocnieniem poboczy oraz wzmocnieniem podbudowy - 250 tys. zł
- budowa sieci napowietrznej oświetlenia ulicznego,
- wykonanie liniowego progu zwalniającego płytowego (U-16b) z kostki brukowej
- remont skrzyżowania dróg powiatowych nr 2076K i 2077K,
- wykonanie oznakowania pionowego jezdni zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Cały zakres prac w tym zadaniu na terenie Gminy Lipnica Murowana wyniósł 1.084.000 zł. Podmiotowe przedsięwzięcie sfinansowali: 50% Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, 29% Samorząd Powiatu Bocheńskiego, 21% Samorząd Gminy Lipnica Murowana. Realizację zadania wykonano wg projektu, na który uzyskano wcześniej pozwolenie na budowę. Opracowanie nie uwzględniało zabezpieczenia chodnika przed napływającą wodą z przyległego gruntu. Pierwsze jesienne deszczowe dni odsłoniły braki techniczne, które Powiatowy Zarząd Dróg zobowiązał się usunąć w 2016 r.

Stanisław Paprota

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Lipnica Murowana

Złote Gody

Wszystkim Mieszkańcom oraz Przyjaciołom Ziemi Bocheńskiej składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowych, spokojnych i spędzonych w rodzinnym gronie Świąt Narodzenia Bożej Dzieciny. Niech te Święta przyniosą Państwu wiele ciepła i radości, a w Nowym 2016 Roku życzymy pomyślności i wielu sukcesów.

Piotr Gajek
Przewodniczący Rady Gminy Bochnia

Marek Bzdek
Wójt Gminy Bochnia



28 listopada 2015 roku w Wiejskim Domu Kultury w Cikowicach, 33 pary małżeńskie z terenu gminy Bochnia obchodziły jubileusz długoletniego pożycia małżeńskiego. Z rąk Wójta Gminy Bochnia Marka Bzdeka, Szanowni Jubilaci otrzymali medale przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W imieniu władz samorządowych życzenia odznaczonym parom złożyli także Przewodniczący Rady Gminy – Piotr Gajek oraz Zastępca Wójta – Ewelina Makowska.

Złote Gody w tym roku obchodzili: Maria i Jan Broszkiewicz z Pogwizdowa, Zofia i Jan Broszkiewicz z Zawady, Antonina i Emil Cesnyka z Chełmu, Julia i Zbigniew Dudziak z Ostrowa Szlacheckiego, Julia i Władysław Grzesik z Nieszkowic Małych, Stanisława i Marian Grzesik z Buczyny, Władysława i Fryderyk Ignacyk z Proszówek, Irena i Włodzimierz Jach z Chełmu, Władysława i Józef Jeziorek z Gierczyc, Władysława i Władysław Kmiecik z Damienic, Apolonia i Władysław Kmiecik z Damienic, Maria i Bronisław Korta z Woli Nieszkowskiej, Maria i Eugeniusz Kukla z Buczyny, Maria i Bolesław Kusion ze Stanisławic, Janina i Henryk Międlar z Nieszkowic Wielkich, Barbara i Wojciech Mirek z Brzeźnicy, Cecylia i Józef Orzeł z Łapczycy, Stanisława i Jan Pagacz z Gierczyc, Krystyna i Fryderyk Piech z Woli Nieszkowskiej, Aleksandra i Władysław Rajca z Pogwizdowa, Edwarda i Tadeusz Rataj ze Słomki, Teresa i Zbigniew Samek z Moszczenicy, Irena i Stefan Skowronek z Moszczenicy, Władysława i Stanisław Skowronek z Siedlca, Danuta i Edward Słonina z Proszówek, Helena i Szymon Sroka z Pogwizdowa, Franciszka i Jan Szewczyk z Brzeźnicy, Janina i Józef Śliwa z Dąbrowicy, Władysława i Jerzy Trzaska z Gawłowa, Wiktoria i Witold Trzeciak z Woli Nieszkowskiej, Julia i Stanisław Zając z Łapczycy, Stanisława i Franciszek Zdębscy z Baczkowa, Apolonia i Franciszek Zym z Woli Nieszkowskiej.

Młodzież z Zespołu Szkół Gminnych w Stanisławicach przygotowała okolicznościowy program artystyczny, a kapela ludowa Zespołu Pieśni i Tańca „Siedlecanie" przygrywała Jubilatom do tańca.

Wszystkim Jubilatom serdecznie gratulujemy.



Kolumna opracowana przy współpracy z Urzędem Gminy Bochnia

Brzeźnica: odbudowano przepust na Gróbce



1 grudnia oddano do użytku przepust na potoku Gróbka w ciągu drogi gminnej w Brzeźnicy. Wymieniona została konstrukcja stalowa, wykonano nową podbudowę, nawierzchnię i odwodnienie obiektu oraz zamontowano barieroporęcz i stalową barierę ochronną. Łączny koszt inwestycji to 272,5 tys. zł, w tym około 213 tys. zł stanowi dofinansowanie zewnętrzne. W przyszłym roku samorząd gminy Bochnia podejmie działania w celu uzyskania środków zewnętrznych na odbudowę 3 obiektów tego typu. Obecnie przygotowywana jest dokumentacja na nowe obiekty inżynieryjne.

Warto podkreślić, że pierwszy rok nowej kadencji w gminie Bochnia obfituje w inwestycje drogowe. W 2015 roku wyremontowano 3,3 km dróg gminnych i wewnętrznych w miejscowościach: Bogucice, Brzeźnica, Buczyna, Krzyżanowice, Łapczyca, Moszczenica, Nieszkowicach Małych, Nieszkowicach Wielkich, Ostrowie Szlacheckim, Pogwizdowie, Proszówkach, Stanisławicach, Stradomce i Zawadzie. W znacznej większości dróg zakres robót obejmował: profilowanie i zagęszczenie podłoża, wykonanie podbudowy dolnej i górnej oraz nowej nawierzchni mineralno – bitumicznej, a także utwardzanie poboczy.

Przeprowadzono również remont dróg dojazdowych do pól w Baczkowie, Gawłowie, Stanisławicach, Zawadzie i Ostrowie Szlacheckim. Zakres prac obejmował: profilowanie i zagęszczenie podłoża, wykonanie podbudowy dolnej i górnej – nawierzchni z kruszywa łamanego, a w Ostrowie Szlacheckim remont przepustu rurowego.

Łączna wartość zrealizowanych zadań drogowych w 2015 r. wynosi 1 mln 185 tys. zł, w tym samorząd gminny uzyskał dofinansowanie zewnętrzne w wysokości 528 tys zł.

Koncert pod Patrią

Już trzeci rok z rzędu w bezpośrednim sąsiedztwie obchodzonego uroczyście Święta Niepodległości w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Bolesnej w Gierczycach dzięki gościnności proboszcza ks. Stanisława Pilcha rozbrzmiewa muzyka klasyczna. W ramach organizowanego tam przez Gminne Centrum Kultury Czytelnictwa i Sportu „Koncertu pod Patrią", w tegorocznym artystycznym wydarzeniu udział wzięli: Krakowska Młoda Filharmonia – Orkiestra Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Mieczysława Karłowicza w Krakowie oraz Bocheński Chór Kameralny „Salt Singers" działający na co dzień przy MDK Bochnia. Podczas koncertu można było usłyszeć „Adagio" – Tomasa Albinoniego, „Koncert g-moll na dwie wiolonczele" Antonio Vivaldiego z udziałem solistów: Zuzanny Misztal i Krzysztofa Pali oraz we wspólnym wykonaniu zespołów „Koncert Pieśni Patriotycznych" w oryginalnych aranżacjach na chór, solistów i orkiestrę napisanych przez dyrygenta - Tomasza Chmiela. W czasie tej części koncertu partie solowe śpiewali: Gabriela Klimiec i Stanisław Drużkowski – muzycy krakowskiej Filharmonii.



Podobnie jak w poprzednich latach licznie zgromadzona publiczność stała się uczestnikiem stojącego na wysokim poziomie artystycznym wydarzenia. Patronat honorowy nad koncertem sprawował Wójt Gminy Bochnia.

Kolumna opracowana przy współpracy z Urzędem Gminy Bochnia

Jak co roku magia świąt Bożego Narodzenia puka do drzwi naszych domów. Z tej okazji składamy serdeczne życzenia przeżycia świątecznych tajemnic w cieniu szopki betlejemskiej, w atmosferze polskiej wieczerzy wigilijnej i śpiewie radosnych kolęd.

Niechaj w te dni w naszych domach panuje miłość i pokój a nadzieja zrodzona w noc Bożego Narodzenia czyni każdy dzień Nowego Roku dobrym i pomyślnym.

Wójt Gminy Drwinia Jan Pająk

Przewodniczący Rady Gminy w Drwini Roman Gołębiowski



Chińczycy zainteresowani gminą Drwinia

Pod koniec października w gminie Drwinia pojawiła się delegacja Polsko-Chińskiego Instytutu Badań Urbanistycznych oraz Instytutu Badań Energii i Internetu SmartChina z Pekinu, ściśle współpracującego z Green Energy Technologies Sp. z o.o. Na jej czele stał profesor Li Fengling, doradca premiera Chin. Natomiast stronę polską reprezentowali: Leszek Łazarczyk Prezes Zarządu Green Technologies Sp. z o.o., Pan Roman Warchoł – koordynator przedsięwzięcia oraz gospodarz gminy wójt Jan Pająk. Podczas spotkania podpisany został List intencyjny o wzajemnej współpracy pomiędzy instytucjami. W ramach projektu Polsko-Chiński Instytut Nowych Technologii dostarczy najnowocześniejsze technologie i rozwiązania techniczne do pozyskiwania energii ze źródeł odnawialnych dla zdefiniowanych potrzeb gminy, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb społeczności lokalnych. Wśród gości z Chin byli wybitni specjaliści z zakresu środowiska i zasobów naturalnych oraz inżynierowie i konstruktorzy z zakresu wykorzystania technologii wiatrowych, fotowoltaiki i nowoczesnych technologii pozyskiwania energii ze źródeł odnawialnych, panowie: Ma Shuxin. Yao Zhenhua, Shi xin. W programie pilotażowym bierze udział profesor AGH Maciej Kaliski, wiceszef polsko-chińskiego instytutu, specjalista w tej dziedzinie. Delegacja z Chin z dużym zainteresowaniem obejrzała tereny inwestycyjne położone na terenie gminy Drwinia. Wójt Jan Pająk nie ukrywa, że kolejnym krokiem w rozwoju gminy powinny być inwestycje: stąd szukanie potencjalnych inwestorów.



– Nowe inwestycje to z jednej strony miejsca pracy, z drugiej strony większe wpływy do kasy gminy, w postaci podatków i opłat lokalnych –mówi wójt.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Drwinia

Dzień Honorowego Krwiodawstwa PCK

W ramach ogólnopolskich obchodów Dni Honorowego Krwiodawstwa Polskiego Czerwonego Krzyża, Gminny Klub Honorowych Dawców Krwi w Drwini, już kolejny rok z rzędu, zorganizował spotkanie, które tradycyjnie podsumowuje kolejny rok działalności. Krwiodawcy z Drwini mogą pochwalić się bogatym dorobkiem. W organizowanych akcjach krwiodawstwa na terenie gminy Drwinia, Strzelcach Wielkich i gminie Jodłownik, zebrali ponad 100 litrów krwi pełnej, co jest dużym osiągnięciem przy deficycie cennego daru w Bankach krwi.

Okoliczność podsumowania działalności i osiągnięć, jest również okazją do uhonorowania wyróżniających się członków Klubu. W Gminnym Centrum Kultury i Promocji w Grobli w niedzielne popołudnie zebrali się zaproszeni goście, sympatycy, sponsorzy i członkowie GKHDK w Drwini. Spotkanie miało uroczysty charakter. Rozpoczęło go wprowadzenie Sztandaru GK HDK w Drwini, a następnie zebrani odśpiewali Hymn Polski i Hymn PCK. Prezes Stefan Styczeń przedstawił zebranym długą listę przybyłych gości: Wojewodę Małopolskiego reprezentował Wojciech Szczepanik – wicewojewoda, Zarząd Główny PCK reprezentował Jerzy Kornaus, Zarząd Oddziału Rejonowego PCK w Bochni reprezentowała Zofia Kuśnierz – sekretarz oddziału, a Hutniczy Klub HDK w Krakowie reprezentował Leszek Chabinka – prezes klubu. W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele władz gminy z Wójtem Gminy Drwinia Janem Pająkiem, zastępcą wójta Mateuszem Kracikiem, sekretarzem Leszkiem Zabiegałą, przewodniczącym Rady Gminy w Drwini Romanem Gołębiowskim. Wśród gości byli również radni gminy, dyrektorzy placówek oświatowych oraz osoby wspomagające KHD w Drwini na czele z dyrektorem



Banku Spółdzielczego w Drwini Sabiną Trojanowską.

Za duży wkład pracy i działanie GK HDK odznaczeni i uhonorowani odznakami oraz okolicznościowymi statuetkami zostali: Leszek Machaj – Brązowy Krzyż Zasługi, Stanisław Data – Odznaka Honorowa PCK, Mirosław Migas – Odznaka I Stopnia Zasłużony Honorowy Dawca Krwi, Łukasz Aksamit - Odznaka II Stopnia Zasłużony Honorowy Dawca Krwi, Piotr Aksamit - Odznaka III Stopnia Zasłużony Honorowy Dawca Krwi, Renata Gucwa - Odznaka III Stopnia Zasłużony Honorowy Dawca Krwi, Maria Pająk - Odznaka III Stopnia Zasłużony Honorowy Dawca Krwi, Grzegorz Podsiadło - Odznaka III Stopnia Zasłużony Honorowy Dawca Krwi, Stanisław Machaj - Odznaka III Stopnia Zasłużony Honorowy Dawca Krwi, Michał Sulma - Odznaka III Stopnia Zasłużony Honorowy Dawca Krwi, ks. Bogdan Trzupek.

Statuetki w kształcie serca otrzymali: Jan Pająk, Wojciech Szczepanik, Stanisław Kracik, Małgorzata Pyka, Jerzy Kornaus, Zofia Kuśnierz. Specjalne statuetki otrzymały też: Maria Klasa i Małgorzata Pająk.

Prezes Stefan Styczeń wraz z wójtem Janem Pająkiem wręczyli pamiątkowe upominki osobom udzielającym wsparcia i pomagającym w akcjach krwiodawców.

Jerzy Kornaus składając gratulacje dla GK HDK na ręce prezesa Stefana Stycznia, podkreślił duże zaangażowanie członków klubu w organizację i wybitne efekty ich pracy. Zwrócił też uwagę na bardzo cenne, nowe inicjatywy, wśród których jest między innymi odbudowa kół PCK w szkołach na terenie gminy Drwinia.

Wójt Jan Pająk w kilku słowach podkreślił wagę i znaczenie działalności klubu oraz jego ważną rolę w ratowaniu zdrowia i życia ludzkiego. *Satysfakcją dla władz gminy jest fakt, że pomoc udzielana na rzecz rozwoju i działalności klubu przynosi wymierne i pozytywne efekty, które służą ludziom* – powiedział Jan Pająk.

Po części oficjalnej na scenie w Grobli zaprezentowała się grupa dzieci z Zespołu Szkolno – Przedszkolnego w Mikluszowicach z okolicznościowym programem. Oprawę muzyczną zapewniła „Kapela Groblanie", która umilała wszystkim uczestnikom chwile spotkania.

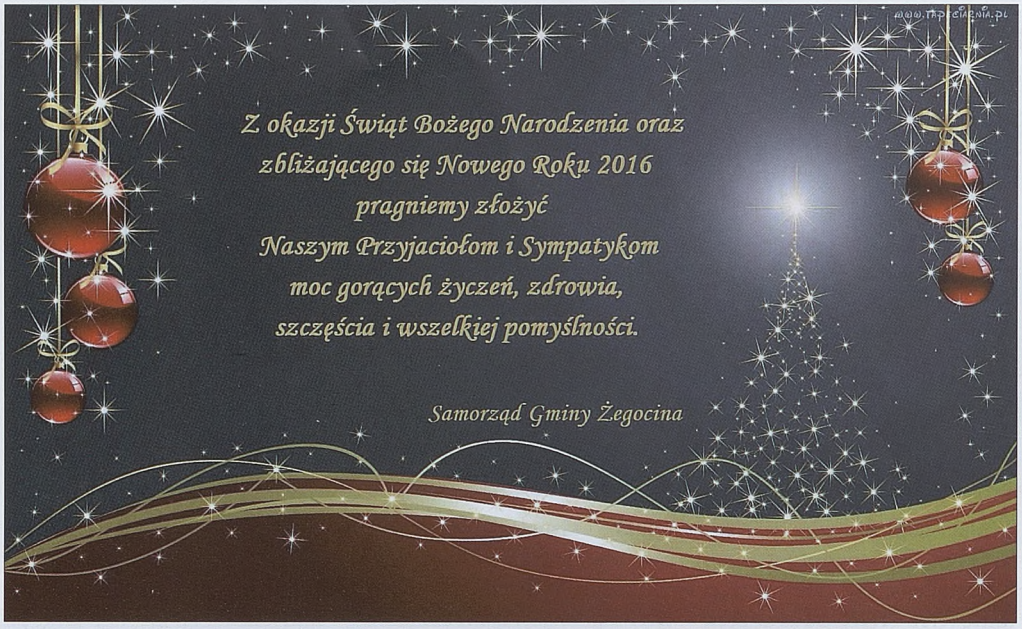
(ks)

Modernizacja domu ludowego w Woli Drwińskiej

Właśnie zakończył się kolejny etap prac remontowych w budynku domu ludowego w Woli Drwińskiej. Wszystkie pomieszczenia przeszły gruntowny remont. Zostały pomalowane ściany, położone nowe posadzki. Największe zmiany można zauważyć w sali widowiskowej, która zyskała nową scenę. Nie zapomniano także o kuchni, pomieszczeniach magazynowych, toaletach, które również wyglądają teraz jak nowe. Obecnie trwają jeszcze prace związane z umeblowaniem świetlicy, która ma rozpocząć działalność na przełomie roku. W budynku swoje miejsce mają strażacy ochotnicy, więc i pomieszczenia OSP zostały pomalowane. Dzięki uzyskanym walorom estetycznym i użytkowym obiektu, budynek domu ludowego w Woli Drwińskiej stał się doskonałym miejscem dla spotkań mieszkańców.



Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Drwinia



Małżeńskie jubileusze

Uroczystość z okazji srebrnych i złotych jubileuszów małżeńskich została zorganizowana 21 listopada w sali widowiskowej CKSiT w Żegocinie.

Przybyłych gości witała muzyką Kapela CKSiT w Żegocinie oraz Zespół Pieśni i Tańca "Łąkta".

Podczas uroczystości zorganizowanej przez Marię Pławecką-Stańdo - kierowniczkę Urzędu Stanu Cywilnego w Żegocinie, złoci jubilaci: Zofia i Stanisława Paruch, Maria i Marian Zapiór (Bytomsko), Teresa i Władysław Kępa, Rozalia i Jana Krawczyk (Łąkta Górna), Anna i Roman Cudejko, Anna i Władysława Krawczyk, Bożena i Czesława Pączek (Żegocina) zostali przez wójta Gminy Żegocina Jerzego Błoniarza udekorowani nadanymi przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę medalami „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie". Gratulacje, kwiaty i upominek otrzymali także złoci jubilaci Krystyna i Józef Marcisz z Rozdziela, którym medale zostaną wręczone w późniejszym terminie.

Gratulacje złożyła jubilatom także przewodnicząca Rady Gminy - Lucyna Nowak, która powiedziała m.in.:

Czasy, w których przyszło Wam tworzyć rodzinę wcale nie były łatwe ani politycznie, ani gospodarczo. Mimo różnych trudności, z jaki przyszło Wam się zmierzyć, stworzyliście rodzinny dom, wychowaliście i wykształciliście dzieci, wielu z Was doczekało się wnuków i prawnuków. Wasze poczucie odpowiedzialności pozwoliło budować lepszą przyszłość dla Waszych rodzin i całej naszej społeczności. Za wszystkie dokonania Waszego wspólnego życia serdecznie Wam dziękuję.

Jedenaście par srebrnych jubilatów: Elżbieta i Józef Grabiarz, Halina i Jerzy Pączek (z Bełdna), Lucyna i Jan Grabski, Danuta i Krzysztof Rzepka (Bytomsko), Teresa i Marian Owsianka (Łąkta Górna), Wiesława i Wiesław Janiczek (Rozdziele) oraz Bożena i Mirosław Adamczyk, Anna i Arkadiusz Gas, Lucyna i Roman Janiczek, Józefa i Konrad Madej, Bronisława i Marek Waligóra (wszyscy z Żegociny) otrzymało od wójta gminy pamiątkowy dyplom, a od przewodniczącej Rady Gminy - upominki książkowe.

Po uroczystej ceremonii i symbolicznej lampce szampana wszyscy zasiedli do stołu ze słodkim poczęstunkiem, a zespół z Łąkty wraz z kapelą rozpoczęli koncert.

Złotych i srebrnych jubilatów z terenu gminy Żegocina było więcej (14 par z 50. letnim oraz 26 par z 25. letnim stażem małżeńskim), ale nie wszyscy mogli, albo chcieli przybyć na organizowaną uroczystość.

Organizowana co roku uroczystość jest szczególnie wzruszająca, a dla członków ich rodzin i nas wszystkich jest znakomitym przykładem, że można przeżywać swoje życie razem, pomimo normalnych kłopotów, ludzkich słabości i zmartwień.



Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Żegocina



Gratulacje i podziękowania dla trzciańskich stowarzyszeń

Podczas sesji Rady Gminy Trzciana obradującej 27 listopada, radni zajęli się m.in. sprawą stowarzyszeń działających na terenie gminy.

W gminie Trzciana stowarzyszeniami są: wszystkie jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych (w liczbie 7), Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Kamionna, Stowarzyszenie "EduKreatywni" w Kamionnej, Stowarzyszenie "Nasza Leszczyna", Stowarzyszenie Koło Gospodyń Wiejskich "Przyjazny Ujazd" oraz Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Lokalnego Gminy Trzciana.

Nie sposób wymienić wszystkich działań wspomnianych organizacji. Zarówno ich zakres, jak i osiągnięte sukcesy są liczne. Wymieńmy więc najważniejsze.

Stowarzyszenie „Nasza Leszczyna" – kierowane przez Marię Pietras, powstało w 2014 roku. Liczy 25 członków i od 1 września 2015 r. prowadzi jednooddziałowe Niepubliczne Przedszkole w Leszczynie. Stowarzyszenie "EduKreatywni" w Kamionnej, kierowane przez Krzysztofa Krawczyk działa niespełna rok. Głównym celem powstania i przedmiotem bieżącej działalności organizacji jest prowadzenie od 1 września 2015 r. Publicznego Gimnazjum w Kamionnej, chociaż statut przewiduje szeroki wachlarz możliwości działania w obrębie oświaty, kultury i sportu. Zorganizowano już kilka imprez przy dużym zaangażowaniu ze strony mieszkańców Kamionnej (31 maja 2015 r. - Majówkę, 5 września 2015 r. "Pożegnanie lata"), 15 października 2015 r. rozstrzygnięto konkurs na logo Stowarzyszenia "EduKreatywni"; trwa realizacja projektu edukacyjnego "Ruch z sensem".



Na sesji Rady Gminy Wójt Józef Nowak złożył stowarzyszeniom działającym na terenie gminy szczere podziękowania za pracę na rzecz lokalnej społeczności.

Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Kamionna zarejestrowane 8 marca 2003 roku, kierowane przez Jerzego Muchę - prezesa Zarządu. Stowarzyszenie z dniem 31 sierpnia 2015 r. zakończyło prowadzenie Gimnazjum w Kamionnej, ale nadal prowadzi dziewięcio i pół godzinne Niepubliczne Przedszkole, składające się z 2 oddziałów, jak również stołówkę szkolną. 30 czerwca br. zakończyło realizację dużego projektu „Ruszamy po wiedzę w świat", w którym wzięło udział 68 gimnazjalistów oraz 12 nauczycieli.

Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Lokalnego Gminy Trzciana - kierowane przez Macieja Babrala, działa od 2001 roku. Jego domeną jest prowadzenie Klubu Sportowego „Trzciana 2000". Przy klubie od maja 2012 roku działa szkółka piłkarska „Babral & Tabak", w której dzieci aktywnie biorą udział w treningach, meczach i turniejach. Oprócz tego w ramach Stowarzyszenia realizowane jest zadanie pod nazwą „Wspieranie osób w podeszłym wieku w integracji z młodzieżą", współfinansowane przez Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie i na podstawie umowy z gminą Trzciana.

Świetnie radzi sobie Stowarzyszenie Koła Gospodyń Wiejskich „Przyjazny Ujazd" - kierowane przez Bożenę Kowalczyk, a działające od września 2015 roku. Organizacja ma na swym koncie wiele sukcesów kulinarnych (m.in. w „Festiwalach Rosołu"), co roku współorganizuje „Dożynki Wiejskie", „Wieczory Kolęd", różne kursy i szkolenia, a także promuje gminę na licznych imprezach.

Do przedłożonych sprawozdań odniósł się wójt Gminy Trzciana - Józef Nowak. Wyraził zadowolenie z faktu powiększenia się liczby stowarzyszeń i efektów ich pracy. Podobała mu się zwłaszcza działalność wśród najmłodszych. Podziękował za ogrom włożonej przez członków stowarzyszeń pracy, pogratulował sukcesów.

Wójt co roku ogłasza konkurs na realizację zadań publicznych, określonych w "Programie współpracy Gminy Trzciana z organizacjami pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego". W tym dokumencie określa się także wielkość środków zaplanowanych na dotacje. Na rok 2016 przewidziano 27.000 zł, to jest tyle samo, co w roku ubiegłym. Do każdego realizowanego projektu Stowarzyszenia dokładają własne środki oraz wielką ilość pracy społecznej członków organizacji.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Trzciana

Co będzie ze Szkołą Muzyczną II Stopnia?

Dzięki staraniom wielu osób, samorządowców i instytucji dwa lata temu rozpoczęła w Bochni działalność Państwowa Szkoła Muzyczna II Stopnia. Nie udało się jednak znaleźć samodzielnych pomieszczeń dla uzdolnionych uczniów, dlatego – z powodu braku siedziby – nauka odbywa się w budynku Szkoły Muzycznej I Stopnia w Bochni. Jednak z powodu zbyt małego budynku – taki stan nie może trwać wiecznie.

W chwili obecnej do szkoły II Stopnia uczęszcza już 29 uczniów, co powoduje ogromne problemy lokalowe w Szkole I Stopnia, w której uczy się 255 osób.

Na terenie powiatu bocheńskiego funkcjonuje kilka szkół muzycznych I Stopnia, m.in. w Bochni, Sobolowie, Żegocinie, Mikluszowicach, Trzcianie. Najlepsi uczniowie mają szansę kontynuować swoją muzyczną edukację na II Stopniu, jednak może się wkrótce okazać, że z powodu braku miejsca, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego cofnie swoją decyzję i dotację na funkcjonowanie tej placówki.

Z kłopotu doskonale zdają sobie sprawę rodzice uzdolnionych muzycznie mieszkańców miasta i okolic. – *Moja córka uczy się w tej chwili w czwartej klasie fortepianu. Chciałbym, żeby miała możliwość kontynuowania nauki na miejscu w szkole II stopnia* – mówi Jakub Puchalski z Bochni.

Sprawa budynku dla Szkoły Muzycznej II Stopnia kilkakrotnie była tematem dyskusji i propozycji władz samorządowych. Wśród lokalizacji pojawiał się budynek byłego „Medyka" (obecnie mieści się tam Straż Miejska), obiekty użytkowane przez Staropolską Szkołę Wyższą czy Szkołę Podstawową nr 5. Budynki nie spełniały jednak norm niezbędnych do prowadzenia tego typu działalności. Z powodów technicznych dyrektor Zespołu Szkół Muzycznych w Bochni – Krzysztof Krawczyk nie przyjął także propozycji burmistrza Stefana Kolawińskiego – zaadaptowania na ten cel kamienicy przy ul. Rzeźnickiej.

– *Stan techniczny tego obiektu jest katastrofalny i wymaga generalnego remontu włącznie z wymianą stropów, w dodatku sąsiaduje on z budynkami mieszkalnymi, co w przypadku popołudniowych zajęć muzycznych, byłoby niewątpliwie uciążliwe dla sąsiadów* – dodaje dyrektor.



■ Jakub Puchalski z córką. Fot. Gazeta Krakowska

Do sprawy podczas sesji Rady Powiatu wrócili Stanisław Bukowiec i Piotr Skoczek. W swojej interpelacji do Starosty i Zarządu zawnioskowali o „rozpatrzenie możliwości **wydzierżawienia bądź użyczenia na potrzeby Szkoły Muzycznej II Stopnia – nieruchomości będącej w zasobach Starostwa – budynku po byłym Pogotowiu przy ul. Konstytucji 3 maja w Bochni**, który od dłuższego czasu stoi nieużytkowany, nie znajdując również chętnego na jego zakup". Starosta Ludwik Węgrzyn obiecał przeanalizowanie tego wniosku, zaznaczając jednocześnie, że stan techniczny budynku wymaga znacznych nakładów.

– *Mamy ponad 70-letnią historię, wysoki poziom kształcenia i doskonałych pedagogów. To zaowocowało decyzją Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego o utworzeniu dwa lata temu Szkoły Muzycznej II Stopnia. To wielka szansa na artystyczny rozwój dla młodych, zdolnych muzyków z naszego terenu. Żal byłoby stracić tą szansę* – mówi Krzysztof Krawczyk.

(mb)



Radosnych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz spełnienia marzeń w nadchodzącym
2016 Roku
wszystkim swoim Pacjentom
życzy
Centrum Korekcji Wzroku



CENTRUM KOREKCJI WZROKU

GWARANTUJEMY
PERFEKCYJNE WIDZENIE

ZEISS

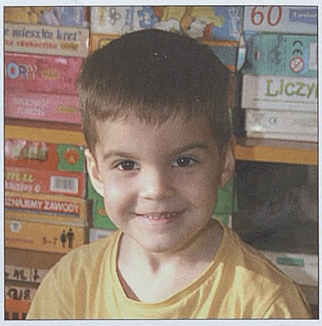
MORGAN EYEWEAR
MENRAD the vision
DAVIDOFF EYEWEAR
JAGUAR EYEWEAR
JOOP!
Superdry.

Bochnia, ul. Różana 9, tel. 14 611 91 91
www.doktoroko.pl

Nasza sonda:

Gdyby "Gwiazdka pod choinkę" mogła spełnić jedno twoje życzenie, jakie by ono było?

odpowiadają dzieci z przedszkola nr 2 w Bochni



Antoś: - *Mi to by się przydał robot sterowany, taki co chodzi i sprząta. A dla całego świata, to żeby ludzie żyli w pokoju.*



Adrian: - *Ja bym chciał robota. Bawiłbym się nim razem ze siostrą.*



Ania B.: - *Ja to bym chciała, żeby mi Gwiazdka dała taką lalkę Annę co śpiewa. I mam też życzenia dla moich koleżanek – żeby im się spełniły wszystkie życzenia.*



Wiktor S.: - *Ja to bym chciał Lego ninjago. Są fajne. Tam są dobrzy i źli, którzy ze sobą walczą.*



Wojtuś: - *Mi się marzy dostać drona. Latałbym nim nad łąką razem z moim kuzynem Maksem.*



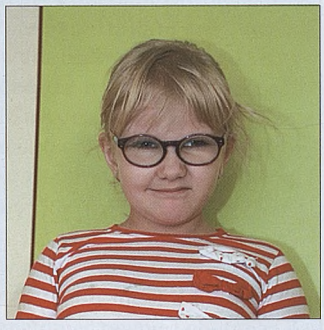
Mieszko: - *Ja to też bym chciał klocki Lego ninjago. A dla mamy i taty żeby im nie było smutno to kwiaty bym chciał.*



Kuba J.: - *Szczęścia dla wszystkich bym chciał.*



Kuba N.: - *Ludziom to życzę dużo zdrowia, szczęścia i dobrych przyjaciół. A sobie to fiata 500.*



Nadia: - *Marzą mi się klocki.*



Lena: - *Moim największym marzeniem jest Barbie syrenka, co ma koronę, ogon co puszcza bańki, który się nakręca na kluczyk. A wszystkim koleżankom życzę, żeby nie chorowały.*





Piotruś: - *Najfajniejsze klocki Lego city to by mi się przydały.*





Jasiu: - *Chciałbym mieć samochód na pilota. I żeby rodzice mieli nową kuchnię.*



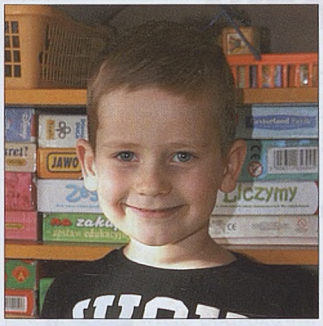
Kuba Z.: - *Chciałbym dostać auto. Urządzałbym wyścigi.*



Gabrysia: - *Ja to bym chciała konika. Takiego żywego. W stajni bym go trzymała.*



Łukasz: - *Ja to bym chciał mieć nowy pokój. I robota na pilota.*



Wiktor W.: - *Ja to bym chciał miecz. Taki duży, drewniany jak mieli rycerze. Walczyłbym z tatą. I chciałbym, żeby wszyscy byli zadowoleni.*



Kinga: - *Mi się marzą takie małe zabawkowe koniki.*



Kamilka: - *Ja to życzę wszystkim zdrowia i mnóstwa prezentów.*



Szymon: - *Niech ludzie mają dużo radości, a ja niech mam klocki Lego ninjago.*



Michalinka: - *Ja to bym chciała klocki Lego Friends. A wszystkim w świecie to bym życzyła zdrowia.*



Justynka: - *Najbardziej to mi się marzy taka lalka Elsa. Jest najpiękniejsza.*



Staś: - *Mi się marzy Lego ninjago. I nic więcej.*



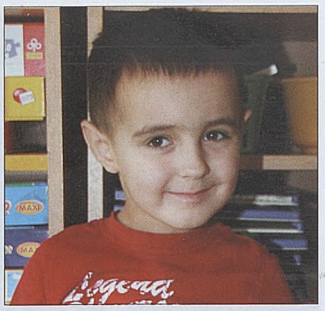
Wiktor: - *Poprosiłbym o dużo radości i małe ninjago.*



Kornelia: - *Chciałabym lalkę Roszpunkę, co ma taki amulet, który śpiewa. A dla mamy to bym chciała taką maszynkę do kręcenia włosów.*



Ania N.: - *A ja to bym chciała taką lalkę, co śpiewa i ma gitarę. No a wszystkie moje koleżanki to mogłyby dostać ferbisie.*



Tomek: - *Ja to bym chciał żeby Gwiazdka dała mi robota, który się zmienia w auto. Takiego niebieskiego. A dla mamy to bym chciał nowe kolczyki.*



Ksawery: - *Chciałbym dostać jeszcze jakieś klocki z serii Lego City. A dla wszystkich to bym chciał od Gwiazdki żeby byli szczęśliwi.*



Łukasz: - *Dla siebie to bym chciał Lego ninjago. A dla całego świata to zdrowia i radości.*



Gabrysia: - *Ja to bym chciała taką przytulankę serduszko. I żeby wszyscy byli szczęśliwi.*

REKLAMA

BIURO TŁUMACZEŃ

język angielski
tłumacz przysięgły
mgr Joanna Świerczek
– Min.Spr. TP/1957/05
Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 11
tel. 14/ 612 52 55; kom. 606 320 158
e-mail: jswierczek@go2.pl

język niemiecki
tłumacz przysięgły
mgr Aneta Cichoń
– Min.Spr. TP/1922/05
Bochnia, ul. Floris 8
tel. 14/ 611 86 08; kom. 601 559 868
e-mail: jet-computer@kki.krakow.pl

CZŁONKINIE TTEPIS: TOWARZYSTWA TŁUMACZY PRZYSIĘGŁYCH I SPECJALISTYCZNYCH

* tłumaczenia dokumentów zaświadczone przez tłumacza przysięgłego
* tłumaczenia tekstów o różnorodnej tematyce
* gwarancja najwyższej jakości i terminowości wykonania poparta wieloletnią praktyką i doświadczeniem zawodowym tłumaczy

REKLAMA

Metalspaw – Proszówki 162 tel. 14 611 03 88

materiały instalacyjne w cenach hurtowych



TECHNIKA GRZEWCZA I SANITARNA

kotły węglowe, miałowe na pelet i owies
uniwersalne ślimakowe, tłokowe, rynnowe
kotły gazowe atmosferyczne, turbo i kondensacyjne
pompy cyrkulacyjne, hydroforowe i głębinowe
grzejniki stalowe, aluminiowe, łazienkowe
rury miedziane, warstwowe pex, pp, pe
zawory kulowe, grzejnikowe, termostatyczne, strefowe,
oraz 1000 innych drobiazgów







REKLAMA



Fotografia – pasją życia!



Nie trzeba nikogo przekonywać jak ważne dla każdego człowieka są jego pasje, zainteresowania, hobby. To one sprawiają, że nasze życie jest pełniejsze, ma sens, a my sami jesteśmy szczęśliwi. Abraham Maslow, tworząc piramidę potrzeb w książce *Motywacja i osobowość* napisał: „Człowiek musi być tym, kim może być. Musi być wierny własnej naturze. Muzyk musi zajmować się muzyką, malarz malować, poeta pisać, jeśli w ostatecznym rozrachunku, mają pozostać w zgodzie ze sobą". Na szczycie hierarchii potrzeb wg Maslowa jest potrzeba samorealizacji, czyli rozwijania swoich zdolności, talentów zainteresowań, rozwoju duchowego, potwierdzenia własnej wartości. Wymaga to pewnego wysiłku, ale warto go podjąć. Przykładem człowieka, który podjął taki wysiłek jest Joseph Anthony – pilot i fotograf. Jego rodzina pochodzi z Libanu, on urodził się w Nigerii. Jego ojciec Ernest jest absolwentem Oxfordu, matka Fadwa nauczycielką języka angielskiego w Richard Language College w Bournemouth w Wielkiej Brytanii. Jako dziecko wiele podróżował z Afryki do Wielkiej Brytanii, gdzie chodził do prestiżowej, prywatnej szkoły Canford School w miasteczku Wimborne w Dorset w południowo-zachodniej Anglii. To dlatego postanowił nauczyć się latać i zostać pilotem. Dziś pracuje w Cathay Pacific Airways i lata na liniach pasażerskich Hong Kong (gdzie mieszka) – Wielka Brytania – USA. Jak wspomina: *W Afryce nauczyłem się kochać przyrodę i naturę, potem jako pilot podróżowałem tak dużo i widziałem tak wiele niesamowitych rzeczy, że zainteresowanie robieniem zdjęć wydawało się naturalną konsekwencją. Początkowo było to tylko hobby, ale kiedy podczas mojego pierwszego safari w Afryce Południowej zobaczyłem lamparta, chciałem fotografować bardziej poważnie. Pasja wyrosła z mojej miłości do przyrody, a zwłaszcza do lamparta!*. Wydaje się, że najważniejszym w jego dotychczasowym dorobku jest zdjęcie *The Essence of a leopard* (*Istota lamparta*), które zaprezentował podczas wystawy w Mall Galleries w sierpniu 2015 roku w Londynie oraz w Mandala Gallery w listopadzie w Singapurze. Jest on także dostępny w limitowanej edycji jego książki *City to Wilderness | Wildlife* na zarówno archiwalnym, tradycyjnym papierze jak i rzadkiej drukowanej metodzie barwnika transferu w celu zachowania najwyższej wartości. *Istota lamparta* to zdjęcie nagrodzone w różnych konkursach fotograficznych, m.in. przez National Wildlife Federation w kategorii zdjęcie roku, Grand Prix w Art Wolfe (druk w amerykańskim magazynie), a także udział w finale konkursu Wildlife Photographer the Year Awards, wyróżniło go też Królewskie Towarzystwo Geograficzne w Hong Kongu.

Przygotowania do wystawy oraz sam słynny obraz lamparta, mogli oglądać w domu jego rodziców w Bournemouth uczestnicy kursu językowego z Polski, a ich znajomi byli na wystawie w Londynie. (Czy jacyś Polacy oglądali wystawę w Singapurze, trudno powiedzieć, choć w tym samym czasie rozgrywała tam Turniej Masters Agnieszka Radwańska). Joseph Anthony opowiadał, że był tylko kilka metrów od lamparta, ale zrobił to zdjęcie po miesiącach planowania i wielu obserwacjach lampartów na wolności. Fotografię wykonano w rezerwacie Sabi Sabi w RPA. Naturalne światło nie eksponuje całej zawartości zdjęcia, dopiero przy zapalonym świetle widać wyjątkową czerń i tło: rośliny, trawę za lampartem. Michael Kerr, angielski dziennikarz na łamach „The Telegraph" napisał o Anthony: *Shedding new Light on the landsacape*. Aby osiągnąć taki profesjonalizm Joe przez wiele lat poszerzał swoje umiejętności na różnych kursach i zdobywał doświadczenie. Jest fotografem i założycielem Truetolifephotography oraz członkiem prestiżowych organizacji: NPPA (National Press Photographers Association, NPS (Nikon professional Services), WPO (Word Photography Organization), RGS HK (Royal Geographical Society Hong Kong).

Niedawno National Geographic zamieścił jego inne zdjęcie *A mother's protection* (*Ochrona matki*), na które jako na zdjęcie dnia, mogli głosować ludzie z całego świata. J. Anthony uzyskał 356 głosów, zwyciężył Milan Zygmunt z Czeskiej Republiki.

Ale Joe fotografuje nie tylko dziką przyrodę. Gdy dnia 27 na 28 września 2015 roku było całkowite zaćmienie Księżyca on go sfotografował niedaleko domu rodzinnego w Bournemouth, gdzie często przyjeżdża (w garażu ma swój granatowy, sportowy Lotus), a miejscowa gazeta „Daily Echo" opublikowała zdjęcia. Niepowtarzalne są jego zdjęcia wykonane z kokpitu samolotu, ale ostatnio na FB zamieścił też, wydawałoby się zwyczajne, zdjęcia kwiatów, zrobione w ogrodach Singapuru nad zatoką z podpisem *Good morning! Remember to stop and smell the flowers*.

Wszystko wskazuje na to, że Joseph Anthony ze swojej pasji może uczynić źródło utrzymania. Jego zdjęcia kupują licznie do dekoracji biur, urzędów a nawet prywatnych domów (jak np. pewien Amerykanin zakupił zdjęcie na całą ścianę swojego domu). Joe ma stronę internetową www. truetolifephotography. com. Odwiedzają ją ludzie z całego świata, również z Polski. Ale jego przykład jest także dowodem, że ludzie samorealizujący się, jak ich nazywa A. Maslow, są motywowani metapotrzebami i poszukują w świecie dobra, harmonii, piękna. Joe tak to ujął: *It looks wonderful in print and tells a universal story we can all relate to no matter who we are or where we are from. The natural world is always giving us life lessons and reminding us to follow our instincts. All we have to do is observe and learn from what mother nature teaches us*. (*To wygląda cudownie w druku i opowiada uniwersalną historię, do której wszyscy możemy odnosić się bez względu na to, kim jesteśmy i skąd pochodzimy. Świat przyrody zawsze daje nam życiowe lekcje, przypominając jak śledzić nasze instynkty. Wszystko, co musimy zrobić, to obserwować i uczyć się tego, co matka natura nas uczy*).

Anna Skoczek



Dworek powraca do swych funkcji

Przełom XIX i XX wieku w Bochni to czas niezwykle interesujących przedsięwzięć. Zarówno instytucje państwowe, samorządowe jak i osoby prywatne dużą wagę przywiązywały do wyglądu nowo powstających budynków. Jak pisze Anna Sołtysik w opracowaniu – Teodor Talowski i jego willa pod Kozłem w Bochni: „Na przełomie XIX i XX wieku zbudowano w Bochni wiele budynków, których autorami byli uznani krakowscy architekci: W. Ekielski zaprojektował budynek Rady Powiatowej, w 1893 roku, T. Talowski willę Pod Kozłem w 1895 roku, G. Niewiadomski jest autorem willi z 1903 roku przy ulicy Matejki, T. Stryjeński pracował nad budynkami szybu Campi, a J. Niedzielski w latach 1904–1906 nadzorował przebudowę dworca. Władze miejskie Bochni zamawiały projekty nie tylko u twórców krakowskich, ale także w Budapeszcie, w Pradze i w Wiedniu. Świadczy to niewątpliwie o zasobności finansowej miasta, przyczyniającej się do rozwoju gospodarczego i kulturalnego miasta".

Świadczy także o dbałości o estetykę i wygląd miasta w XIX wieku, jaki przejawiały nie tylko władze, ale również mieszkańcy. Jednym z takich przykładów jest dworek położony przy ulicy Krakowskiej 27 zlokalizowany w bezpośredniej bliskości szpitala w Bochni. W 1899 parcelę gruntową zakupił dr medycyny i chirurgii Antoni Pietrzycki i wkrótce rozpoczął budowę dworku. Już w 1900 roku wprowadził się do wybudowanego budynku wraz z żoną i czwórką dzieci. Tam też przyjmował (ordynował) swoich pacjentów. Zachowała się jeszcze z tamtych czasów metalowa tablica, która odrestaurowana wkrótce zawiśnie na tym budynku. Po śmierci pierwszego właściciela majątek przeszedł w 1923 roku na czwórkę dzieci: Emilię Pietrzycką, Jadwigę Pietrzycką Góralową, Zygmunta Pietrzyckiego i dr Ignacego Pietrzyckiego. Ta ostatnia postać jest szczególnie znacząca. Jak piszą Maria Kordas, Barbara Bruziewicz-Mikłaszewska, Maciej Dobrzyński na łamach „Dent. Med. probl." 2010, 47, 4, 524–529: „Profesor doktor medycyny Ignacy Antoni Pietrzycki urodził się 25 września 1885 r. w Wadowicach, zmarł 27 lipca 1964 r. we Wrocławiu. W 1905 r. ukończył gimnazjum w Bochni i otrzymał świadectwo dojrzałości. Studia medyczne odbył na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskie-







go w Krakowie, uzyskując 22 grudnia 1910 r. dyplom doktora wszech nauk lekarskich. (...) Profesor dr med. Ignacy Antoni Pietrzycki (1885–1964) jest współtwórcą powojennej Wrocławskiej Szkoły Stomatologii Zachowawczej i Periodontologii. Absolwent Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, uczeń i współpracownik prof. dr. med. Antoniego Cieszyńskiego – najwybitniejszego polskiego stomatologa, kontynuował we Wrocławiu i twórczo rozwijał tradycje lwowskiej szkoły swego mistrza. W rozpoczęte w 1945 r. przez dr. Tadeusza Szczęsnego Owińskiego (1904–1995) prace nad organizacją uniwersyteckiej kliniki i studiów stomatologicznych dr Pietrzycki włączył się na początku stycznia 1946 r. Był organizatorem i pierwszym kierownikiem utworzonego w 1946 r. Oddziału Dentystyki Zachowawczej Kliniki Stomatologicznej Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu. Jednostką kierował do przejścia na emeryturę w 1962 r. W latach 1949–1951 oraz 1960–1962 pełnił także funkcję dyrektora Oddziału Stomatologii Wydziału Lekarskiego. Wieloletnia praca na różnych stanowiskach lekarskich, staże odbyte w wielu specjalnościach medycznych oraz szerokie zainteresowania naukowo-badawcze zaowocowały publikacjami zawierającymi wiele oryginalnych, własnych, głęboko przemyślanych koncepcji z zakresu etiologii i patogenezy próchnicy oraz parodontologii. Dorobek profesora Pietrzyckiego obejmuje 54 publikacje naukowe, wypromowanie 6 prac doktorskich oraz patronat nad jedną habilitacją". (Dent. Med. Probl. 2010, 47, 4, 524–52).

Profesor Ignacy Pietrzycki po śmierci Emilii Pietrzyckiej i Zygmunta Pietrzyckiego, oraz po otrzymaniu darowizny od swej siostry Jadwigi staje się właścicielem dworku. 2 lipca 1959 roku sprzedaje swój odział państwu Musiałom, a w 1961 roku także udziały swojej siostry. Janina i Józef Musiał stają się drugimi właścicielami dworku przy ul. Krakowskiej. Ich spadkobierczyni decyduje się sprzedać nieruchomość wraz z wybudowaną stolarnią. Lokalny przedsiębiorca, który nabył nieruchomość postanawia odrestaurować dworek i budynek stolarni. Pod czujnym okiem konserwatora zabytków (elewacja wpisana do rejestru zabytków) pieczołowicie odnowił dawny XIX-wieczny dworek.

W środku budynek jest nowocześnie urządzony z zachowaniem wszystkich niezbędnych parametrów. Tak jak to było przed ponad stu laty w dworku tym będą przyjmować lekarze, trwają rozmowy w sprawie zainstalowania tam specjalistycznego sprzętu. W całym budynku pozostały do wynajęcia jeszcze trzy gabinety.

Tym samym dworek wraca po latach do swej pierwotnej funkcji – ratowania zdrowia, o czym będzie przypominać odrestaurowana tablica.

PS





Radosne świętowanie





10 listopada w przeddzień rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, Diecezjalna Diakonia Wyzwolenia zorganizowała I Niepodległościowy Bal Bezalkoholowy. Diecezjalna Diakonia Wyzwolenia to część Ruchu „Światło Życie" działającej w diecezji tarnowskiej. Skupia ludzi, którzy podjęli abstynencję od alkoholu, oraz modlitwę za wszystkich ludzi dotkniętych nałogami. W „Gospodzie nad Rabą" bawiło się ponad 90 osób w tym 70 osób dorosłych i ponad 20 dzieci, były rodziny z Domowego Kościoła diecezji oraz inni zaproszeni goście. Były małżeństwa z Nowego Sącza, Dębicy oraz Bochni. - *Po raz pierwszy na taki bal zaproszone były rodziny wraz ze swoimi pociechami tymi mniejszymi i większymi . Celem takiego wspólnego świętowania było dawanie wzajemnego świadectwa rodziców ich dzieciom w przeżywaniu pięknego Święta Odzyskania Niepodległości w duchu „Nowej Kultury" i ten „Duch się roztaczał"* - powiedział Jerzy Szklarz jeden z organizatorów balu.

- *Bal rozpoczęliśmy modlitwą, którą poprowadził gospodarz miejsca, na którym znajduje się „Gospoda nad Rabą", ksiądz Stanisław Kania – budowniczy kościoła w Proszówkach. Nie zapomnieliśmy o podkreśleniu patriotycznego charakteru i bal rozpoczęliśmy naszym tradycyjnym tańcem polonezem* - dodała Ewa Szklarz. Bal prowadził wodzirej Stanisław Gołas, a z krótkim recitalem muzycznym wystąpiła rodzina Sławętów z Proszówek. Potem już było wspólne odśpiewanie pieśni patriotycznych i wojskowych oraz zabawa do białego rana. - *Bardzo dziękujemy gospodarzom „Gospody nad Rabą" Agacie i Henrykowi Kołdrasom za piękne przyjęcie nas u siebie. Myślimy, że bale takie z tej zaszczytnej okazji 11 listopada staną się tradycją w naszej wspólnocie i będziemy je co rok kontynuować i w ten sposób damy świadectwo pięknej zabawy bez alkoholu, co jest zadaniem właśnie Krucjaty Wyzwolenia Człowieka* – dodali na zakończenie Ewa i Jerzy Szklarzowie.

K.S.



20 lat Galerii Krakowskiego Banku Spółdzielczego

Czy bank to dobre miejsce dla sztuki? Czy natłok operacji finansowych można pogodzić z zachwytem nad urodą jakiegoś dzieła? Nie od dziś w Krakowie wiadomo, że można. Krakowski Bank Spółdzielczy to w kręgu koneserów dzieł sztuki miejsce coraz bardziej znaczące. Odbywające się w sąsiedztwie bankowych okienek wernisaże to najprawdziwsze wydarzenia artystyczne.

20 lat mija od chwili, gdy w pomieszczeniach Krakowskiego Banku Spółdzielczego zawisły obrazy artysty malarza Stanisława Karpika, barwny zapis jego fascynacji pięknem widzialnego świata, podbudowany uwielbieniem dla Niewidzialnego, które to piękno tworzy. Przez wszystkie kolejne lata swej działalności Galeria KBS pozostawała wierna dość ogólnikowym wprawdzie, ale niewzruszenie przestrzeganym regułom, które systematycznie kształtowały jej wizerunek na kulturalnej mapie Krakowa. Wizerunek bez wątpienia pozytywny, czego dowodzą pochlebne artykuły prasowe, audycje radiowe, reportaże telewizyjne oraz siedem statuetek „Stańczyka", symbolizujących przyznawane nam niemal corocznie tytuły Mecenasa Kultury Krakowa.

Pomyślny rozwój KBS jako instytucji sprawił, że rosła ilość jego oddziałów poza Krakowem, a nawet poza województwem małopolskim. Oddziały rozbudowały swoje siedziby i niektóre spośród nich również posiadają obecnie odpowiednie warunki do organizowania wystaw. Ekspozycje z głównej siedziby Banku wędrują często do Bochni, Czernichowa, Miechowa i Mogilan. I na odwrót: związani ze swoim regionem artyści, którzy zaprezentowali się w najbliższych miejscu ich zamieszkania oddziałach mają szansę na wystawę przy Starym Kleparzu.

Nasz jubileusz, skromny w skali królewskiego miasta, skłania jednak do dokonania pewnych podsumowań.



Od prawej: red. Jerzy Skrobot Komisarz Galerii, Przewodniczący Rady Nadzorczej Jan Czesak, Prezes Zarządu Zbigniew Bodzioch, Prezes KZBS Krystyna Majerczyk-Żabówka, Elżbieta Koterba II Zastępca Prezydenta do spraw Rozwoju Miasta Krakowa, Senator RP Jerzy Fedorowicz, Wicemarszałek Województwa Małopolskiego Wojciech Kozak.



■ Od lewej: Zbigniew Bodzioch, Jan Czesak, Jerzy Skrobot.

Wszechobecna unifikacja usług bankowych sprawia, że przy wyborze banku coraz istotniejszego znaczenia nabierają wysoka kultura i jakość obsługi, życzliwe, indywidualne podejście do klienta, specyficzny klimat i miła atmosfera tam panująca. Na atut kształtowania niebanalnego, przyjaznego klientom wnętrza naszej placówki ważki wpływ wywiera działalność Galerii KBS. Przez dwadzieścia lat uzbierało się u nas sporo wartościowych, mówiąc bez fałszywej skromności – po prostu cennych obrazów, na których z jednakową przyjemnością zatrzymuje się oko znawcy i dyletanta.

Kryterium eksponowania obrazów w Galerii KBS był zawsze profesjonalizm ich wykonania. Właśnie wykonania, ponieważ formalnie rzecz biorąc niektórzy spośród prezentowanych twórców do grona profesjonalistów nie należą. Co prawda większość stanowią absolwenci ASP, kilku spośród nich pełniło funkcję akademickich nauczycieli swej *Alma Mater*, profesor Czesław Rzepiński był przez cztery kadencje rektorem tej uczelni, zaś profesor Juliusz Joniak dziakanem i prorektorem. Z Akademią Sztuk Pięknych przez długie lata związani byli także zmarły niedawno Profesor Stanisław Batruch oraz mający już cztery wystawy w Galerii KBS profesor Allan Rzepka. Profesor Wiktor Zin był z wykształcenia architektem, a z talentu także wybitną osobowością medialną, Stanisław Hiszpański podobnie jak Zin studiował architekturę, Wiesław Ochman to światowej sławy śpiewak operowy (i magister inżynier ceramik), Teresa Mrugacz jest nauczycielką szkoły podstawowej w Muchówce.

W przyziemnych kategoriach rozumowania pomysł utworzenia Galerii KBS zakrawał delikatnie mówiąc na utopię. Powstawała ona w okresie bardzo trudnym dla bankowości spółdzielczej, zaś KBS nie był jeszcze wtedy niekwestionowanym tej bankowości liderem, lecz znajdował się na samym początku drogi, która ostatecznie okazała się drogą do sukcesu.

Polska rzeczywistość po transformacjach ustrojowych nie zachęcała jednak, aby nawiązywać do skądinąd pięknych tradycji doktora Franciszka Stefczyka; chłodny realizm sugerował wkładanie każdej zarobionej złotówki w modernizację ubogiego początkowo wyposażenia technicznego, w remonty budynków, reklamę i szkolenie pracowników wszystkich szczebli. Nad tymi pragmatycznymi względami zatriumfowały szacunek i miłość do sztuki. Jedyny element, który bezdyskusyjnie łączy wszystkich gości Galerii KBS i jej twórców.

Jerzy Skrobot
Komisarz Galerii KBS

Karnawałowy kulig w Wieruszycach

W czas karnawału i często kapryśnej zimy, przypominamy, jak dawniej bawili się ziemianie w powiecie bocheńskim. Szalony kulig z Kobylca do Wieruszyc koło Łapanowa, w formie krakowskiego wesela i w towarzystwie orkiestry salinarnej z Bochni, zakończył się huczną, dwudniową zabawą w szlacheckich dworach. Był on na ziemi bocheńskiej na tyle głośnym wydarzeniem, że jego przebieg opisała Gazeta Lwowska z 20 stycznia 1891 r.

W XVII-XVIII wieku niezwykle popularną rozrywką w okresie karnawału był kulig, który kojarzył się z wesołą, spontaniczną zabawą, tańcami, śpiewami i sutym posiłkiem, okraszonym dużą ilością dobrego napitku. Przejazd staroświeckimi saniami odbywał się przy dźwiękach orkiestry, trzaskaniu batów i brzmieniu dzwonków.

Wśród rodzin magnackich kuligi przybierały nieraz formę pompatycznych zabaw. Ludwik Klermont, sekretarz królowej „Marysieńki", opisał bodajże najsłynniejszy kulig w naszej historii, który odbył się w Warszawie dnia 20 stycznia 1695 r. Kawalkada złożona z jazdy tatarskiej, stu sań wyłożonych futrami soboli, niedźwiedzi i lampartów, dziesięcioma kapelami oraz oddziałem dragonów zajeżdżała do pałaców Radziwiłłów, Potockich, Sapiehów i Lubomirskich, by wspólnie już odwiedzić w Wilanowie króla Jana III i Marysieńkę.

Szlachta próbowała naśladować magnatów urządzając sanny między dworami „panów braci". Jak pisze ksiądz Jędrzej Kitowicz w „Opisie obyczajów za panowania Augusta III": *dwóch albo trzech sąsiadów zmówili się ze sobą, zabrali z sobą żony, córki, synów, czeladź służącą i co tylko mieli w domu dorosłego (...). Sami zaś wpakowawszy się na sanki, albo gdy sanny nie było, na kolaski, karety (...), jechali do sąsiada najbliższego ani proszeni od niego, ani przestrzegłszy go, żeby się im nie skrył ani nie ujechał z domu. Tam go zaskoczywszy, rozkazywali sobie dawać jeść, pić, koniom i ludziom, bez wszelkiej ceremonii, właśnie jak żołnierze na egzekucyi, poty u niego deboszując, poki do szczętu nie wypróżnili mu piwnicy, spiżarni i spichlerza; gdy już wyżarli i wypili wszystko co było, brali owego nieboraka z sobą z całą jego familiją i ciągnęli do innego sąsiada, któremu podobnież pustki zrobiwszy, ciągnęli dalej ąż poki w kolej do tych, którzy zaczęli kulig, nie doszli (...)*

Staroszlachecki kulig był zabawą, która niejednego biedniejszego pana brata mogła puścić z torbami. W czasach stanisławowskich powiadano, że *kulig „jeszcze od Popiela - ma cel zalać każdemu gardziela"*. Bo też pito bez umiaru, obżerano się nieprzystojnie, a hulanki trwały do rana.

Jednak w połowie XIX wieku staropolski kulig funkcjonował już tylko we wspomnieniach dziadków. W tym czasie modne były tzw. „krakowskie wesela", czyli wcześniej uzgodnione kuligi, których uczestnicy zbierali się w domu jednego z przyjaciół, aby przebrać się w weselny orszak. Całe „wesele" zjeżdżało saniami do upatrzonego dworu, by hucznie świętować przy

dźwiękach orkiestry. Ten „ludowy" kulig dawał jedyną sposobność do zerwania ze sztywną etykietą i do zawarcia bliższych kontaktów towarzyskich.

Taki właśnie kulig zorganizowali ziemianie z powiatu bocheńskiego 17 stycznia 1891 r. Jak informowała Gazeta Lwowska (pisownia oryginalna):

Dnia 17 b.m. mimo wichury i mrozu, towarzystwo liczące osób blisko sześćdziesiąt zebrało się w Kobylcu pod Łapanowem, w gościnnym domu państwa Grzesickich, zkąd na dwudziestu kilku saniach, przy pochodniach i z bocheńską muzyką salinarną, wyruszyli wszyscy do Wieruszyc, gdzie w starym dworze czekali na wesele krakowskie, państwo Tytusowie Meyznerowie, właściciele Wieruszyc i Łapanowa. W gmnieniu oka zrobiło się gwarnie i wesoło, bo oto do rzęsiście oświetlonej sali weszli pp.: Józef Rogosz z panią T. Skrzyńską i p. Al. Skrzyński z panią J. Rogoszową, jako starostowie; śliczniutka panna Padlewska z panem Kwiatkowskim, jako narzeczeni (...) a dalej państwo: Lgoccy, Padlewscy, Grzesiccy, Kałuscy, Wysoccy, pani marszałkowa Meyznerowa z córkami, Sawiccy, Bondowie i wiele innych. Uwaga jednak wszystkich była zwrócona na dzielnych krakusów, między którymi zapamiętaliśmy pp.: Kwiatkowskich, Łąckiego, Rueubenbauera, hr. Potockiego, Młodeckiego, Meyznera, Truskalewskiego, dwóch panów Lgockich i Padlewskiego. (...) Zabawa w ośmnaście par, pełna werwy i humoru, trwała do południa dnia następnego, a niezrównana uprzejmość i gościnność gospodarstwa, nadawała jej szczególniejszego uroku (...)

Wyjaśnijmy w tym miejscu, że gospodarze dworu w Kobylcu, skąd wyruszył kulig, to Jan i Barbara Grzesiccy, a wymienieni właściciele dworu w Wieruszycach to rodzina Meysnerów h. Lubicz. W latach 1830 - 1846 r. Wieruszyce należały do Ferdynanda Meysnera kapitana wojsk Królestwa Polskiego, później Anastazego (zm. 1888r.) i wreszcie Tytusa Meysnera. Tytus Meysner był właścicielem nie tylko Wieruszyc, ale i Łapanowa, Brzezowej, Olchawy. Brał udział w życiu politycznym i społecznym powiatu pełniąc funkcję wiceprezesa bocheńskiej Rady Powiatowej i ciesząc się poważaniem nie tylko wśród ziemiaństwa, ale i okolicznych włościan. Zmarł w Kopalinach w 1906 r. Stare nagrobki Meysnerów i Grzesickich można dziś znaleźć na cmentarzu w Łapanowie.

W kuligu uczestniczyła oraz grała na balu w Wieruszycach bocheńska Orkiestra Górnicza. Założona w 1880 r. przez przybyłego z Czech kapelmistrza Antoniego Langera, szybko osiągnęła wysoki poziom artystyczny i uświetniała nie tylko obchody o charakterze narodowo-politycznym, ale również bale, przyjęcia, festyny, zarabiając w ten sposób na swoje utrzymanie i dalszy rozwój muzyczny.

Miejscem karnawałowej zabawy uczestników kuligu był „stary dwór w Wieruszycach". To stwierdzenie zdaje się sugerować, że goście zostali przyjęci w obronnym, renesansowym dworze Wieruskich, obok którego stał nowszy, XIX- wieczny dwór Meysnerów. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne, bo XVI-wieczny dwór był już wtedy nie używany i w kiepskim stanie technicznym. Trudno sobie też wyobrazić, żeby całe towarzystwo przebywało w nieogrzewanej fortalicji. Być może klasycystyczny dwór Meysnerów stał już kilkadziesiąt lat i stąd został uznany za „stary" przez dziennikarza Gazety Lwowskiej.

Opisany wyżej kulig i bal karnawałowy nie stanowiły końca ziemiańskiej zabawy. Następnego dnia kulig ruszył z powrotem do Kobylca, do państwa Grzesickich, gdzie „mimo zmęczenia bawiono się do rana".

Prawdopodobnie organizatorem kuligu był jeden z kawalerów „krakusów" Adam Reubenbauer (1867 - 1930), późniejszy notariusz i poseł do Rady Państwa. Być może, efektem udanej zabawy było jego małżeństwo z Barbarą z Grzesickich, z którą miał dwóch synów Witolda i Czesława.

Dziś już nie ma dworu Meysnerów w Wieruszycach, który spłonął od ostrzału artylerii radzieckiej w styczniu 1945 r., a dwór w Kobylcu zachował się po częściowej przebudowie. I choć tradycja kuligów przetrwała do dziś, to przecież sanna (o ile jest w ogóle śnieg!) za pykającym ciągnikiem, na saneczkach ciągniętych na linie, nie oddaje tego klimatu, jaki towarzyszył mieszkańcom ziemi bocheńskiej ponad 100 lat temu.

Janusz Paprota



■ Alfred Wierusz Kowalski, *Kulig*

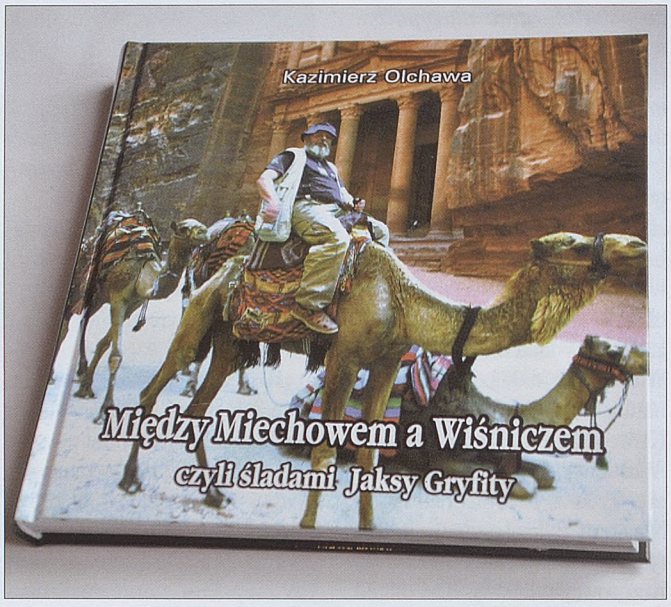
Nowa książka Kazimierza Olchawy

Pomiędzy Miechowem a Wiśniczem

Kilka dni temu ukazała się książka mojego wieloletniego przyjaciela Kazimierza Olchawy, związanego z Nowym Wiśniczem i Miechowem. Jest ona niejako podsumowaniem jego 50 lat pracy, a Kazimierz nie zamierza przechodzić na emeryturę, niestrudzenie redaguje „Gazetę Miechowską", a także angażuje się w niezliczone przedsięwzięcia kulturalne. Jest znany w Nowym Wiśniczu, tu ma drugi dom, w którym jako pierwsza powstała sauna, gdzie spotykają się (coraz rzadziej niestety) redaktorzy lokalnych gazet. Autor jest osobą, która łączy niejako Nowy Wiśnicz i Miechów. Sam tak pięknie o tym pisze:

„50 lat temu w połowie lat sześćdziesiątych zaczęła się moja przygoda z fotografią, która w 1968 roku zaowocowała pracą w charakterze fotoreportera w Gazecie Krakowskiej, w oddziale bocheńskim, który obsługiwał powiaty: bocheński, brzeski, proszowicki i miechowski. Najpierw więc jeździłem pomiędzy Wiśniczem, gdzie spędziłem dzieciństwo i młodość, a Miechowem, gdzie zamieszkałem w 1972 roku, a potem mieszkając w Miechowie w drugą stronę, gdyż w Wiśniczu rozpocząłem pracę jako nauczyciel fotografii w tamtejszym Liceum Plastycznym. I tak przez prawie 50 lat krążyłem pomiędzy Miechowem a Wiśniczem.

W międzyczasie dzięki fotografii i dziennikarstwu byłem w: starej kopalni srebra we Freibergu, po wyjściu z fińskiej sauny pływałem w lodowatych wodach fińskiego jeziora, byłem na lodowcach alpejskich, jeździłem na wielbłądach po



Pustyni Judzkiej i Pustyni Arabskiej, byłem w Petrze, w Jordanii, w dniu, kiedy otrzymała ona tytuł jednego z „siedmiu cudów świata", uczestniczyłem w Lidzie, na Białorusi, w inscenizacji ślubu Władysława Jagiełły z Sonką, nazywaną „matką królów", przemycałem książki – lektury dla dzieci do polskiej szkoły we Lwowie, z Hucułami wódkę piłem, zwiedzałem grobowce faraonów w Górnym Egipcie, uczestniczyłem w ostatnim etapie regat Daru Młodzieży do Kanady w 1984 roku z okazji 450 rocznicy słynnej podróży Jacques Cartiera w 1534 roku z Saint Malo we Francji do Kanady, ale chyba najbardziej interesujące były wyprawy śladami Jaksy Gryfity do: Izraela, Jordanii i na Zachodni Brzeg Jordanu, do miejsc, w których był lub mógł być Jaksa Gryfita, który w 1163 roku sprowadził do Miechowa bożogrobców, nazywanych od ich głównej siedziby w Polsce i Europie – Miechowitami.

Te wydarzenia opisałem w kilku czasopismach, gazetach i innych wydawnictwach, które wydawałem lub współredagowałem. Są to: Gazeta Miechowska, Gazeta Krakowska, Wzrastanie, Słowo Ludu, Temi, Dziennik Polski, Głos Słomnik, Głos Iwanowic, Gazeta Plenerowa, Gazeta Kościuszkowska, Gazeta Wiśnicka, którą redagowałem wspólnie z młodzieżą PLSP, Moment oraz szereg innych wydawnictw – katalogów, folderów oraz kilka książek.

Wyprawy Śladami Jaksy Gryfity zawdzięczam w głównej mierze Markowi Traczykowi ze Stowarzyszenia Polskich Mediów. Tych tekstów były setki, a zdjęć tysiące. Kiedyś próbowałem liczyć publikowane fotografie, ale kiedy doszedłem do 40 tysięcy, to przestałem liczyć. Teraz ciekawsze z tych tekstów i zdjęć próbuję wydać w jednej książce podsumowującej 50-lecie mojej działalności fotograficznej i blisko 50-lecie pracy dziennikarskiej. Pokazują one historie i atmosferę Miechowa, Wiśnicza i Małopolski od połowy lat sześćdziesiątych do chwili obecnej.

Wydawało by się, że te dwie miejscowości leżące w dwóch częściach Małopolski, Miechów i Wiśnicz, mają ze sobą niewiele wspólnego. Tymczasem okazuje się, że jest inaczej.

Pierwsi znani właściciele Wiśnicza - Kmitowie mieli herb Śreniawa, który pochodzi od kształtu rzeki Szreniawy płynącej przez Miechowszczyznę, co jest dowodem na to, iż nad rzeką Szreniawą znajdowało się ich gniazdo rodowe.

W okresie powstania styczniowego naczelnikiem powiatu miechowskiego był pochodzący z Wiśnicza Wincenty Piątkowski. W tym samym czasie rachmistrzem powiatowym był Maurycy Tytus Kulczycki, też pochodzący z Wiśnicza, którego rodzina przez ponad sto lat była właścicielem dworku „Zacisze", jednego z cenniejszych zabytków architektury drewnianej w Małopolsce.

Przez długie lata właścicielami Charsznicy był ród Chronowskich, wywodzący się z Chronowa koło Wiśnicza.

W Miechowie, w okresie powstania styczniowego walczyli wiśniczanie - Stefan Giebułtowski, brat późniejszej żony Matejki oraz chłop spod Wiśnicza - Wyrwa. Stefan Giebułtowski zginął w Miechowie i prawdopodobnie, jak głosi podanie, został wrzucony do dołu po wapnie koło miechowskiego cmentarza lub do studni w Rynku.

W Miechowie mieszkał późniejszy wiśniczanin, kierownik odbudowy zamku w Wiśniczu - Jan Kanty Hałatek. Wiśniczaninem z urodzenia a miechowianinem z zamieszkania jest także piszący te słowa". - dodaje na zakończenie Kazimierz Olchawa.

Książka jest już na rynku, a znając Kazimierza już wkrótce w jego ukochanym Nowym Wiśniczu będzie można spotkać się na jej promocji i porozmawiać o podróżach, literaturze i fotografii.

Piotr Skoczek

"Tak niedawno żeśmy się poznali..."

Bochnia - 24 października. Tym razem wszystkie drogi prowadzą do szkolnego kościółka pw. Św. Stanisława Kostki - Patrona młodzieży. Idą panie i panowie (54 osoby) by, jak przed laty, złożyć swoje prośby i podziękowania u stóp ołtarza. Niebawem mury tej małej świątyni wypełnia melodia i słowa: "Boże w dobroci nigdy nieprzebrany..." Jeden z Absolwentów, ks. dr Władysław Przybyś, celebruje Ofiarę Mszy Świętej, w ciepłych słowach zwraca się do Zjazdowiczów, a potem mają miejsce entuzjastyczne powitania, pocałunki, euforia.

Ten październikowy dzień zdecydowanie się różnił od majowego, pełnego pachnących bzów, kwitnących kasztanów. Pierwszy pochmurny, chłodny – drugi słoneczny, pełen nadziei i planów. Pierwszy stał się świętem Absolwentów Liceum Pedagogicznego, Jubileuszem – drugi zamykał okres młodzieńczy, rozpoczynał nowy etap w życiu młodych ludzi egzaminem dojrzałości. Pomiędzy pierwszą a drugą datą upłynęło 45 lat.

Matura 1970 roku była ostatnią w historii Liceum Pedagogicznego, wyjątkowej szkoły, która istniała zaledwie ćwierć wieku, 25 lat, wychowała jednak w tym okresie pięć roczników, którzy poszli w różne strony Polski, by kształcić i wychowywać dzieci oraz młodzież na prawdziwych Polaków, ludzi uczciwych, wiernych Bogu i Ojczyźnie. Sami przyzwyczajeni do sumiennej pracy, przesiąknięci ideałami piękna, dobra i prawdy, w latach następnych przekazywali je powierzonej młodzieży.

Na przestrzeni tych 45 lat nie zawsze mogli zrealizować swe marzenia i plany, zawirowania i burze życiowe nie jeden raz stanęły na przeszkodzie. Dziś zapragnęli się spotkać, a to spotkanie ułatwiły im przyjaźń i serdeczność, jakimi darzyli się nawzajem podczas nauki w szkole. Zapragnęli szukać śladów swej młodości na ulicach naszego miasta, jeszcze raz spojrzeć sobie w oczy , jak za tamtych młodzieńczych lat, wspominać wspólnie przeżyte chwile, przyjaźnie, sympatie. Po serdecznych powitaniach, uściskach wszyscy zaintonowali pieśń o przyjacielu:

"Kiedy masz tych kilkanaście lat
Świat do ciebie uśmiecha się wnet
I przyjaciół swych masz.
Bo przyjaciel, mój przyjaciel
W każdej biedzie pomoże zawsze mi
Czy to w wodzie, czy w powietrzu,
Czy na lądzie zawsze wiesz,
Że prawdziwy mój przyjaciel
Nie zawiedzie nigdy mnie."

Atmosfera w Jubilatce była znakomita: stoły suto nakryte, toasty, życzenia, śpiewy i tańce. Byłym Uczniom, a obecnym Absolwentom towarzyszyli Wychowawcy: Krystyna Parda, Michalina Pięchowa, Adam Romański, Eugeniusz Pabian i Jerzy Knaś. Więź zadzierzgnięta przed laty między nauczycielami a wychowankami - nadal istnieje. Pamięć, wzajemny szacunek, życzliwość dają znać o sobie przy każdej okazji.

Organizacją tego zjazdu zajęli się: Ula Czajkowicz, Ewa Dębiec, Marysia Mikulska, Wiesia Rabczuk, Tadeusz Ciuruś, Bronek Chrzan, Jan Kokoszka oraz, a może przede wszystkim, Jan Paruch, który był duszą tego koleżeńskiego spotkania. Słusznie więc należą się Im podziękowania i życzenia. Bardzo serdeczne życzenia dla organizatorów i uczestników spotkania, dla Wszystkich przybyłych i tych, którzy z różnych względów nie mogli być obecni, życzenia kolejnych, radosnych spotkań, pomyślności, słonecznych dni na następne lata życia.

Michalina Pięchowa
fot. Jan Paruch



Warszawa i okolice
XVI – XX wiek

Warszawa stolica i największe miasto w Polsce, siedziba Prezydenta RP, dwuizbowego Parlamentu, Rady Ministrów, narodowego Banku Polskiego i wielu urzędów o charakterze ogólnopolskim jest centrum życia gospodarczego, naukowego, kulturalnego i politycznego naszego kraju. W swej historii przeżywała okresy świetności, ale także chwile upadku, z których zawsze potrafiła się podnieść. Wydawnictwo jest kontynuacją wydanej kilka lat temu publikacji *Warszawa i okolice. Album widoków*, gdzie przedstawiliśmy wizerunki Warszawy z XVIII i XIX wieku. Tam też przedstawiliśmy historię Warszawy. Ten album jest uzupełnieniem i kontynuacją, pokazujemy w nim ikonograficzny obraz naszej obecnej stolicy od roku 1581 do 1939. Najstarszy zachowany widok Warszawy od strony Wisły zatytułowany Varsovia, pochodzi z 1581 roku. Drugą zachowaną panoramą przedstawiającą Warszawę z końca XVI wieku jest miedzioryt z dzieła: *Civitates orbis terrarvm* z roku 1617. Jeśli



■ *Widok Warszawy od strony Wisły*, drzeworyt z dzieła Constitucie, statuta y przywileie na walnych seymiech koronnych od roku [...] 1550 aż do roku 1581 vchwalone, Kraków 1581

nie liczyć panoramy Warszawy od strony Wisły Christiana Melicha znajdującej się muzeum w Monachium, to nie zachował się prawdopodobnie żaden wizerunek Warszawy pierwszej połowy XVII wieku. Polska posiadała wtedy wiele wspaniałych dzieł sztuki, być może były wśród nich też eksponaty ukazujące Warszawę, niestety, jak pisze Monika Kuhnke: „...niemal wszystko to padło łupem króla Karola Gustawa. Z polskich miast tylko Gdańsk i Lwów ocalały ze szwedzkiej pożogi, pozostałe w części lub w całości zostały złupione, a następnie podpalone. Stąd do dziś tak mało zachowało się zabytków z epoki baroku i nie ma chyba wiele przesady w stwierdzeniu, że po dwóch latach "działalności" Szwedów i ich sprzymierzeńców, wojsk brandenburskich i siedmiogrodzkich, Rzeczpospolita stała się pustynią kulturalną. Warszawa, zdobyta po raz pierwszy przez najeźdźcę 8 września 1655 r., ucierpiała najbardziej i poniosła największe straty. Stolica trzykrotnie była opuszczana przez wojska polskie, trzykrotnie kapitulowała przed Szwedami i trzykrotnie była ograbiana i to coraz dokładniej. notabene ograbiali ją nie tylko Szwedzi, ale i Brandenburczycy, Węgrzy i Kozacy Rakoczego. W wyniku najazdu, ludność Warszawy zmniejszyła się o 90% (!), a z przeszło 1000 domów mieszkalnych pozostało zaledwie 342, wliczając w to także przedmieścia. Na mieszczan nakładano wysokie kontrybucje, a po ich ściągnięciu i tak rewidowano domy, kradnąc najwartościowsze przedmioty. Chociaż Karol Gustaw przyrzekał Janowi Kazimierzowi i Marii Ludwice, że uszanuje własność królewską, słowa nie dotrzymał. Ograbił nie tylko Zamek Królewski, ale i inne pałace monarchy. (...) Z zamku zabrano np. dwa brązowe lwy, które do dzisiaj zdobią siedzibę królewską w Sztokholmie. Po wyjściu Szwedów i ich sprzymierzeńców Zamek Warszawski nie nadawał się do zamieszkania. (...) Jak podają źródła, z Warszawy po jej drugiej kapitulacji w sierpniu 1656r. wywieziono siedem statków łupów wojennych, głównie dzieł sztuki".



■ *Wielkie i piękne miasto Warszawa, w Polsce, stolica Mazowsza*, Amsterdam, 1733 - 1773

Jedyną rzeczą, którą pozostawili po sobie Szwedzi są wizerunki miast polskich autorstwa Erica Dahlbergha, generalnego kwatermistrza wojsk szwedzkich, które wywiezione z Polski, zostały zamieszczone w wielkiej księdze Samuela Pufendorfa *De rebus a Carolo Gustavo Sueciae Rege gestis*..., wydanej w Norymberdze w 1696. Stamtąd pochodzi m.in. *Panorama Warszawy* z 1656 roku. Warto w tym miejscu zauważyć, że rysunki Dahlberga są bardzo często jedynymi wizerunkami polskich miast utrwalonymi wg stanu sprzed zniszczeń doko-



■ *Warszawa. Ulica Bracka*, 1912



■ *Warszawa. Stare Miasto*, 1912



■ *Warszawa. Port lotniczy*, po 1925

nanych przez wojska Szwedów i ich sprzymierzeńców podczas potopu szwedzkiego.

Z pierwszej połowy XVII wieku pochodzą jeszcze widoki Warszawy rytowników niemieckich, kilka z nich zamieszczamy w albumie.

Koniec wieku XVIII to oczywiście działalność Bernardo Bellotto zwanego Canaletto, pochodzącego z Włoch nadwornego malarza króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego, który na jego zamówienie w latach 1767 - 1780 namalował cykl 26 wedut z widokami Warszawy. 24 monumentalne obrazy zachowały się do dnia dzisiejszego.

Ikonografię Warszawy z I połowy XIX wieku poznać możemy dzięki pracom Dietrichów: Fryderyka Krzysztofa Dietricha - ojca (1779 – 1847) i Adolfa Fryderyka Dietricha – syna (1817 – 1860). Carl Wilhelm Ullrich wykonał interesującą litografię w 1839 roku pt. *Panorama Warszawy od strony Wisły w otoku 16 widoków poszczególnych budynków*, natomiast Feliks Zabłocki i Adolf Kozarski są autorami dwóch Panoram Warszawy z kopuły kościoła ewangelickiego, który to kościół został zbudowany w 1777 roku. *Atlas geograficzny ilustrowany Królestwa Polskiego* pod redakcją Józefa Michała Bazewicza wydany w Warszawie w 1907 roku do dziś stanowi cenne źródło ikonograficzne części ziem pozostających wtedy pod zaborem rosyjskim.

Naszą książkę uzupełnia wydany po 1914 roku album - *Warszawa: 51 widoków* zawierający podpisy w pięciu językach oraz zbiór przedwojennych pocztówek przedstawiających Warszawę i okolice.

Tadeusz Skoczek

Warszawa i okolice. XVI – XX wiek
Ekskluzywny album, który powinien być w bibliotece każdego miłośnika Warszawy. 224 strony, 24 x 33 cm, oprawa twarda, ekologiczna skóra, złocone brzegi kart. W albumie znajdują się 244 reprodukcje. Wydanie w potrójnej wersji językowej (j. polski, j. angielski, j. niemiecki). Pozycja ta może być świetnym prezentem na wszystkie okazje.
Cena albumu 250 zł + 5% VAT.

Wydawca:
Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza
32-700 Bochnia, Proszówki 361,
tel./fax: 14/611 00 71
redakcja@ziemiabochenska.pl

Generalny dystrybutor:
PPUH VIKI
41-200 Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 41,
tel./fax: 32/ 292 02 22
viki_sosnowiec@op.pl



■ Stanisław Tondos, *Warszawa. Kościół św. Krzyża*, przed 1906





Z Kurdystanu



Od 2009 roku w Międzynarodowym Plenerze Malarskim „Barwy Małopolski" uczestniczy Kurd – Shukr Saeed. Zatem był w Miechowie już 6 razy, odwiedził także Nowy Wiśnicz.

Artysta malarz urodził się w 1979 roku. W 2000 r. ukończył „The Instituite of fine Arts". Wykłada sztukę oraz język angielski w „Secondary School" w Arbil. Równocześnie po trzech latach został mu jeden rok nauki w Angielskim Departamencie Uniwersytetu w Kurdystanie. W latach 2003-2011 pisał artykuły do jedynego







w tym kraju magazynu o sztuce plastycznej.

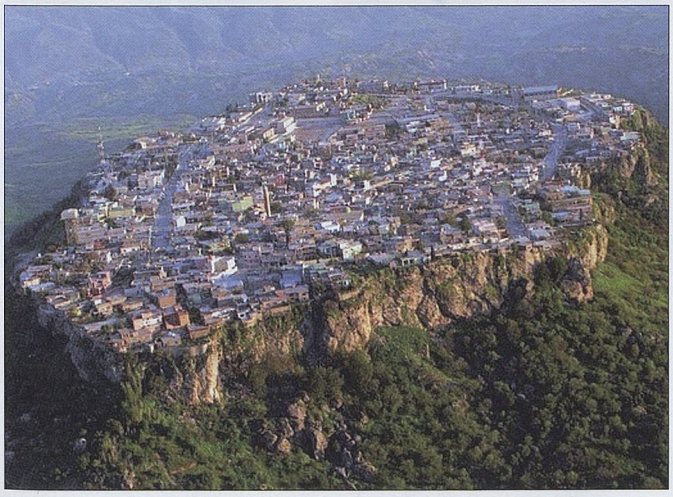
Sytuacja w jego rodzimym kraju jest bardzo trudna i skomplikowana. Kraj jest w ciągłym stanie wojny. Kurdowie od stuleci nieustannie dążą do utworzenia niezależnego, niepodległego państwa. Jak mówi, mają ogromne problemy z rządem federalnym w Bagdadzie oraz z okolicznymi krajami. Obecnie w Kurdystanie panuje wojna pomiędzy Kurdami a tzw. Państwem Islamskim /ISIS/.

Shukr nie był w stanie podać liczby osób, które zginęły w jego kraju podczas wojny. Tylko w poprzednim roku w wojnie pomiędzy Kurdami a państwem islamskim zginęło około 3 tys. żołnierzy i około 3 tys. ludności cywilnej.

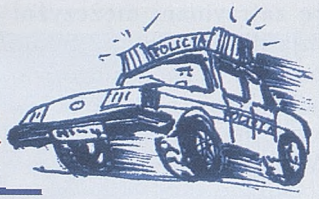
Jaki rodzaj sztuki uprawia Shukr? Po ukończeniu studiów szukał swojej drogi artystycznej. Reprezentuje tzw. sztukę nowoczesną. Stara się zmieniać i mieszać style tworząc nowe formy. Za pomocą swych dzieł opowiada historie o kulturze i życiu jego kraju, o tragizmie panującej tam wojny posługując się symbolami. Przez to prezentuje swój kraj w świecie. Uważa, że świat może być lepszy, bez wojen i wszyscy mogą żyć jako wspólnota przyjaciół. W jego opinii, czasami religia stwarza problemy i konflikty. Kiedyś pisywał do kurdyjskiego magazynu o sztuce, niestety, pismo to zostało zamknięte, ponieważ rząd przestał je finansować.

Po zakończeniu studiów w Kurdystanie Shukr Saeed chciałby kontynuować edukację w Niemczech i tam zamieszkać.

Krzysztof Capiga
fotografie nadesłał Shukr Saeed



Kronika policyjna



31 października w sobotę zatrzymano pięciu kierowców na podwójnym gazie. Pierwszy z nich został zatrzymany tuż po godzinie 9:45, w Bochni na ulicy Brzeskiej, kiedy kierował Volkswagenem Passatem mając w wydychanym powietrzu blisko 1,10 promila alkoholu. Mężczyzna stracił już prawo jazdy, a o dalszych karach wobec 55-latka zdecyduje już prokuratura i sąd.10 minut później, na ulicy Legionów Polskich policjanci zatrzymali kierującego osobowym Mitsubishi, który „wydmuchał" 0,74 promila alkoholu. Mężczyzna stracił prawo jazdy, a jego sprawą wkrótce zajmie się prokuratura i sąd.

O godzinie 13:50 policjanci z bocheńskiej „drogówki", którzy zostali wezwani na miejsce zdarzenia drogowego, jakie miało miejsce na drodze biegnącej przez Ostrów Królewski, ujawnili nietrzeźwego kierującego motorowerem marki YINXANG, który jadąc tą drogą, najechał na stojący pojazd marki Opel Corsa. W trakcie badania stanu trzeźwości kierujących okazało się, że motorowerzysta, 28 letni mieszkaniec powiatu bocheńskiego znajduje się w stanie nietrzeźwości, mając w wydychanym powietrzu 4 promile alkoholu! Po godzinie 16, policjanci bocheńskiej policji, patrolując Rozdziele zatrzymali do kontroli drogowej kierującego samochodem osobowym marki Opel Corsa. 57-letni mężczyzna, poddany badaniu stanu trzeźwości „wydmuchał" 1,42 promila alkoholu. Mieszkaniec powiatu bocheńskiego już na miejscu pożegnał się z prawem jazdy, a w najbliższym czasie prokurator i sąd zdecydują o kolejnych karach za popełnione przestępstwo. Późnym popołudniem, policjanci patrolujący Mikluszowice zatrzymali do kontroli drogowej 29-letniego rowerzystę, który miał 0,8 promila alkoholu. Kierowanie rowerem w stanie nietrzeźwości stanowi wykroczenie, i sporządzony został do sądu w Bochni wniosek o ukaranie.

- **12 listopada** właścicielka domu w Starym Wiśniczu zadzwoniła na policję zaraz po tym, jak spłoszyła włamywaczy, którzy pakowali do plecaków skradzione z jej domu przedmioty i kosztowności. Jak się okazało złodzieje wykorzystali chwilę nieobecności gospodarzy, którzy około południa wyszli z domu i przebywali na pobliskim cmentarzu. Na miejsce zdarzenia skierowano policjantów z Nowego Wiśnicza, jak również grupę oględzinowo-śledczą z Bochni. Kiedy śledczy zabezpieczali ślady kryminalistyczne ujawnione na miejscu zdarzenia, policjanci z Nowego Wiśnicza zatrzymali poszukiwanych mężczyzn, w jednym z BUS-ów, na co dzień kursujących przez Nowy Wiśnicz. Mężczyźni w trakcie zatrzymania byli bardzo zaskoczeni i nie stawiali żadnego oporu. Dzięki sprawnej akcji policjantów, obydwaj włamywacze, mieszkańcy Krakowa w wieku 24 i 38 lat, zostali przewiezieni do Komendy Powiatowej Policji w Bochni, gdzie kontynuowano dalsze czynności procesowe z ich udziałem. Wkrótce okazało się, że 38-latek jest poszukiwany, gdyż powinien teraz odbywać karę pozbawienia wolności. Ponadto włamania w Starym Wiśniczu dokonał będąc w tak zwanej recydywie, co może mieć wpływ na wymiar kary. Jeden z nich został tymczasowo aresztowany, a drugi został objęty dozorem policji. Dalsza praca śledczych pozwoliła ustalić,

że zatrzymani mężczyźni działali nie tylko na terenie powiatu bocheńskiego, ale odpowiadają również za kilka włamań na terenie całej Małopolski.

18 listopada policjanci z bocheńskiej komendy policji, w samo południe, w trakcie patrolowania Nieszkowic Małych, zatrzymali do kontroli drogowej kierującego samochodem osobowym marki Volkswagen Golf. Mężczyzna siedzący za kierownicą samochodu był kompletnie pijany, a badanie alkomatem wskazało 2,52 promila alkoholu. Kiedy policjanci nakazali mężczyźnie okazanie prawa jazdy, ten wprost oświadczył, iż dokument i uprawnienia do kierowania pojazdami zostały mu zatrzymane w tym roku, również za jazdę pod wpływem alkoholu. Informację tą policjanci bardzo szybko potwierdzili w systemie informatycznym, gdzie widniał komunikat o tym, że 49-letni kierowca posiada czynny zakaz kierowania po-



W listopadzie w ramach działań profilaktycznych policjanci Komendy Powiatowej Policji w Bochni przeprowadzili w 13 Zespołach Szkół Gminnych w gminie Bochnia 58 spotkań profilaktycznych w których uczestniczyło około 2000 uczniów oraz nauczycieli. Podczas spotkań uczestnikom programu przekazano odblaskowe smycze z nadrukiem *„GMINA BOCHNIA – STOP alkoholizmowi, STOP narkomanii, STOP przemocy - POLICJA Bochnia”* oraz samozaciskowe taśmy odblaskowe z nadrukiem *„BEZPIECZNA GMINA BOCHNIA”*. Elementy odblaskowe - 2000 szt. smyczy i tyle samo taśm samozaciskowych oraz 13 maskotek zostały zakupione i przekazane policjantom przez Urząd Gminy Bochnia w celu przekazania ich uczestnikom programu podczas prowadzonych spotkań profilaktycznych.

REKLAMA

Rok założenia 1977
ZAKŁAD INSTALACJI SANITARNYCH I GAZOWYCH
PYCiAK
Jerzy Pyciak – Proszówki 5
tel/fax. (014) 611 03 34, kom. 0604 46 34 69
e-mail: pyciak@wk.pl
Kompleksowe instalacje wewnętrzne
Przyłącza sieci:
– wodociągowych
– kanalizacyjnych
– gazowych
Nowoczesne systemy grzewcze



REKLAMA

odzież robocza



Art. BHP
INTERGO
Bochnia, ul. Partyzantów 2
tel. 14/ 611 12 78



jazdami mechanicznymi na okres 3 lat. Ponadto okazało się, że pojazd, którym kierował 49-letni mieszkaniec powiatu bocheńskiego, nie posiadał ważnego badania technicznego, jak również nie miał opłaconej polisy obowiązkowego ubezpieczenia OC. Policjanci przekazali mężczyznę pod opiekę osoby trzeźwej. Sprawca odpowie za popełnienie przestępstw: kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości oraz za niestosowanie się do orzeczenia sądu o zakazie kierowania takimi pojazdami. Za popełnione przestępstwa grozi kara pozbawienia wolności, jak również wysoka kara finansowa. 49-letni mężczyzna zostanie również obciążony wysoką karą finansową za poruszanie się pojazdem bez ważnego ubezpieczenia.

19 listopada policjanci z bocheńskiej komendy zostali wezwani do zdarzenia drogowego w Lipnicy Murowanej, o godzinie 17:50. Zastali tam dwa rozbite pojazdy marki Renault Clio oraz Opel Tigra. Uczestnikami zdarzenia byli kierowcy tych pojazdów, 21-letni kierujący Renaultem oraz 17-latek, kierowca Opla. Na miejscu zdarzenia obecni byli również naoczni świadkowie zdarzenia, którzy zaraz po zdarzeniu nie pozwolili oddalić się z miejsca 21-latkowi, który był kompletnie pijany. Badanie stanu trzeźwości mężczyzny wskazało zawartość 1,99 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Osoby, które ujęły nietrzeźwego, to kierowca i pasażerowie Volkswagena, którym poruszali się drogą wojewódzką nr 966 w kierunku Muchówki. W tym samym czasie 21-letni kierowca Renault, jadący przed nimi, wykonywał w sposób niebezpieczny manewry wyprzedzania poprzedzających go pojazdów. W miejscowości Lipnica Murowana kierujący Renault zakończył swój szaleńczy rajd wjeżdżając w tył Opla, którego kierujący w tym czasie zatrzymał się, by skręcić w prawo. Podróżujący Volkswagenem mężczyźni, chcąc udzielić pomocy uczestnikom zdarzenia pomogli im opuścić pojazd. W tym czasie zauważyli, że kierujący Renault jest pijany. Poinformowali o tym telefonicznie policjantów, oraz nie pozwolili oddalić się nietrzeźwemu kierującemu z miejsca zdarzenia. Okazało się, że kierujący Oplem, 17-letni mieszkaniec powiatu bocheńskiego nie jest winny spowodowania kolizji drogowej, jednak nie powinien w ogóle kierować samochodem, gdyż nie posiadał nigdy prawa jazdy. Swoim postępowaniem popełnił wykroczenie drogowe, za które został ukarany mandatem karnym. Natomiast nietrzeźwy kierowca Renault stracił prawo jazdy i na pewno pożegna się z nim na kilka lat. Ponadto, za kierowanie pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości grozi mu kara pozbawieni wolności do lat 2 i kara finansowa nie mniejsza niż 5 tysięcy złotych. W skutek tego zdarzenia nikt nie odniósł obrażeń ciała, dlatego 21-latek odpowie dodatkowo za spowodowanie kolizji drogowej będąc pod wpływem alkoholu



- Na początku grudnia policjanci przy ulicy Górskiej w Bochni zatrzymali kompletnie zaskoczonego 25-latka, który był najemcą budynku. Zatrzymany mężczyzna zajmował się nielegalną uprawą konopi indyjskich. Plantacja znajdowała się w jednym z pokoi, gdzie mężczyzna za pomocą płyt gipsowych oraz folii termicznej wyodrębnił przestrzeń niezbędną do prowadzenia plantacji. Z zewnątrz pomieszczenie zdawało się być garderobą, jednak w środku skrywało profesjonalną plantację, wyposażoną w samodzielny system wentylacji z filtrami węglowymi i wentylatorami, które utrzymywały odpowiednią wilgotność i temperaturę powietrza, sprzyjającą uprawie roślin. Ponadto wentylacja spełniała zadanie eliminacji charakterystycznego zapachu, jaki mają konopie indyjskie. Dzięki specjalnym filtrom zapach ten był wchłaniany, co pozwalało niepostrzeżenie prowadzić nielegalną uprawę. Oprócz sprzętu policjanci zabezpieczyli odżywki, które zapewniały właściwy rozwój roślin oraz 29 krzewów konopi indyjskich w różnych fazach rozwoju. Zatrzymany mężczyzna tłumaczył się policjantom, że marihuanę uprawiał do celów leczniczych, a wszelkie informacje niezbędne do prowadzenia plantacji czerpał z Internetu. Policjanci przedstawili 25-latkowi zarzut uprawy konopi indyjskich, która jest przestępstwem zagrożonym karą grzywny oraz pozbawienia wolności do lat 2.

Tego samego dnia na ulicy Brzeźnickiej w Bochni, policjanci wydziału prewencji zatrzymali 16-latka, który miał przy sobie blisko 7 gramów suszu marihuany. Nieletni trafił pod opiekę rodziców, a jego sprawą wkrótce zajmie się sąd rodzinny.

- **29 listopada** o godz. 18.00 na ul. Regis. 38-letni mieszkaniec Bochni przebiegł przez jezdnię w pobliżu Miejskiego Domu Kultury. Pieszy nie zachował szczególnej ostrożności i wpadł wprost pod nadjeżdżający samochód osobowy marki Toyota Yaris, który prowadził 24-letni mieszkaniec Bochni. 38-latek został przewieziony do szpitala, na szczęście nie odniósł poważnych obrażeń.

- **9 grudnia** rano na ul. Hutniczej kierująca samochodem osobowym marki Skoda Felicia jadąc od strony ul. Hutniczej w kierunku ul. Wygoda nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu samochodowi marki Toyota Land Cruiser, który jechał od centrum Bochni w kierunku ul. Smyków. W wyniku zderzenia kierowcy obu samochodów doznali obrażeń ciała i trafili do szpitala. Kierowca toyoty zaraz został zwolniony, kobieta, która kierowała skodą pozostała na obserwacji. Kierujący pojazdami byli trzeźwi.

ZIEMIA BOCHEŃSKA

ADRES REDAKCJI:
32-700 Bochnia, Proszówki 361
tel./fax: **14/ 611 00 71**
redakcja@ziemiabochenska.pl
www.ziemiabochenska.pl

REDAKTOR NACZELNY:
Piotr Skoczek

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Kazimierz Bukowiec, Monika Bukowiec, Karol Klima, Tadeusz Olszewski, Jan Paruch, Łucja Piątkowska, Agnieszka Skoczek, Iwona Świętek.

WYDAWCA:
Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza
32-700 Bochnia, Proszówki 361
tel./fax: 14/ 611 00 71

SPONSORZY GAZETY:
Krakowski Bank Spółdzielczy, Zakład Przetwórstwa Mięsnego Kołdras, DOOR, Gomar-Stal, R-BUD, Archidom, Biuro Tłumaczeń - Joanna Świerczek i Aneta Cichoń, Jerzy Pyciak, MMP, Granpol, Metalspaw Proszówki, Firma Pogrzebowa NOWAK, Centrum Korekcji Wzroku, EUROBUD, Stacja Paliw Orlen w Proszówkach, Sklep z odzieżą roboczą i BHP INTERGO, POLBRUK - Bochnia ul. Partyzantów 7, Hotel i Restauracja PANORAMA.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania tekstów. Nie ponosi też odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.

Projekty graficzne reklam są wyłączną własnością redakcji, dlatego mogą być wykorzystane tylko za jej zgodą.

Numer zamknięto
10 grudnia 2015 roku

Horoskop

BARAN

Nastał dobry okres dla zakochanych Baranków. W Twoim życiu rodzinnym, i to nie tylko dzięki magii świąt, może nastąpić prawdziwy przełom, zwłaszcza jeśli są między wami jakieś niedopowiedzenia. Postanowisz włożyć wiele wysiłku w osiągnięcie sukcesu finansowego. Oprócz wytrwałej pracy, spróbuj też dać szanse swojemu szczęściu.

BYK

Zajmij się najlepiej tym, co szybko przynosi wymierne efekty. Musisz się spieszyć, gdyż szansa na zarobienie kilku dodatkowych groszy może przejść koło nosa. A poza tym, z początkiem Nowego Roku poczujesz się nieco znużony i zmęczony. Korzystaj więc z każdej okazji do choćby krótkiego wypoczynku. O poradę – czy robisz słusznie?, zapytaj Koziorożca.

BLIŹNIĘTA

W pierwszych dniach Nowego Roku ogarnie Cię miłosne uniesienie, które trwać może aż do Walentynek. Nie zatrać się w nim jednak w całości, gdyż masz do załatwienia naprawdę sporo spraw i najpierw zabierz się za te najdawniejsze. Jeszcze przed świętami pomyśl o realizacji w 2016 roku ambitniejszych niż dotychczas planów, co może znacznie poprawić Twoją sytuację finansową.

RAK

Jeśli należysz do grona Raków, którym pod koniec 2015 roku udało się zarobić nieco więcej niż zazwyczaj, warto teraz kilka dni przeznaczyć na przyjemności. I niech to nie będą tylko chwile spędzone w centrach handlowych na wyprzedażowych zakupach. Wraz z nastaniem Nowego Roku poczujesz przypływ pozytywnej energii, a na horyzoncie pojawi się korzystna oferta nowej pracy.

LEW

Choć ostatni miesiąc roku to zazwyczaj spiętrzenie obowiązków, nie panikuj, tylko starannie i sukcesywnie pozbądź się ich nadmiaru, tak abyś już w drugiej połowie stycznia wyszedł na prostą. Staraj się unikać sytuacji konfliktowych, gdyż emocje mogą łatwo wymknąć się spod kontroli, a to tylko opóźni Twoje działanie. Możesz liczyć na pomoc przyjaciół.

PANNA

Pomimo „życia w biegu" sił nie powinno Ci zabraknąć, musisz nimi tylko rozsądnie gospodarować, a dobra organizacja czasu obroni Cię przed „zadyszką". Nie wszystko na razie wyjdzie tak, jak to wcześniej planowałaś, ale nie martw się tym zbytnio. Jeśli w kończącym się roku udało Ci się doprowadzić do końca wiele spraw, możesz pozwolić sobie na kilka dni sylwestrowego odpoczynku.

WAGA

Dzięki układowi kalendarza, dość długie świąteczno-noworoczne leniuchowanie może wytrącić Cię zupełnie z rytmu codziennych obowiązków. Musisz jednak szybko wziąć się w garść i zakasać rękawy, gdyż później z nagromadzonych zaległości trudno się będzie odkopać. Oczywiście nie oznacza to, że na przyjemności z początkiem Nowego Roku nie znajdziesz czasu.

SKORPION

Ciała niebieskie będą sprzyjać grudniowo-styczniowym sercowym podbojom. Jeśli więc ktoś od dawna Ci się podoba, to karnawałowe wieczory i noce będą najlepszym momentem na miłosne wyznania. W życiu zawodowym natomiast możesz liczyć na stabilność. A jeśli doszedłeś do wniosku, że czas coś w Twojej pracy zmienić, to teraz masz ku temu najlepszą okazję.

STRZELEC

Niestety niezbyt korzystna kosmiczna aura może dać się we znaki pod koniec bieżącego roku. Dlatego też ostatnie dni grudnia, to dla Strzelców będzie czas charakteryzujący się nerwowością i stresem. Jeśli czujesz zatem, że coś w przyszłości, szczególnie w sprawach zawodowych zrobiłeś nie tak, popraw to zanim dowiedzą się o tym inni. Pora wyznaczyć sobie nowe cele. Nie obawiaj się nieznanego.

KOZIOROŻEC

Na początku Nowego 2016 Roku musisz przysiąść nad osobistym biznesplanem. Bez niego Twoje przyszłoroczne wydatki mogą przynieść tylko „portfelowy deficyt", z którego niełatwo będzie wyjść. Nie załamuj się jednak na zapas. Wkrótce rozpocznie się karnawał, a podczas towarzyskich spotkań i zabaw, będziesz miał szansę poznać kogoś interesującego, dzięki któremu masz szanse odmienić swoje dotychczasowe życie.

WODNIK

Jesteś pełen energii i wszystko chciałbyś szybko załatwiać. Ale pośpiech to akurat w Twoim przypadku zły doradca. Gwiazdy radzą najpierw opracować plan działania. Może bowiem się okazać, że bez niego zabrniesz w ślepą uliczkę. Bądź cierpliwy w osiąganiu celu, a wyjdzie Ci to na korzyść. Jeśli od Nowego Roku chciałbyś pracować na innych zasadach, odważ się i porozmawiaj o tym z szefem.

RYBY

Skoncentruj się na tym, by korzystając ze świąteczno-noworocznej atmosfery załatwić sprawy, na których najbardziej Ci zależy. Aby podreperować nieco nadszarpnięty domowy budżet, będziesz miał szansę dorobić co nieco po godzinach. Jeśli masz natomiast do zdania jakiś zaległy egzamin, czy test kwalifikacyjny nie odkładaj tego do wiosny.

Kredyt PRZYJAZNY

OFERTA DLA CIEBIE!



Kwota kredytu:
od 1.000 zł do 80.000 zł!
Prowizja od: 3,89%.
Okres spłaty: do 96 miesięcy.
Brak opłaty za wcześniejszą spłatę!

Możliwość skorzystania z ubezpieczenia spłaty kredytu na wypadek zdarzeń losowych.

Oprocentowanie zmienne

od 4,99%

(WIBOR 6M + marża Banku)

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania dla reprezentatywnego przykładu wynosi 8,47% przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu 20.000,00 zł spłacana w 96 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych w kwocie: 256,26 zł w pierwszych 12 miesiącach oraz 269,80 zł w pozostałym okresie z tym, że ostatnia rata jest ratą wyrównującą. Stopa oprocentowania kredytu 4,99% w pierwszych 12 miesiącach oraz 6,99% w pozostałym okresie (oprocentowanie zmienne podane w stosunku rocznym), całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta 26.919,59 zł, w tym: całkowita kwota kredytu – 20.000,00 zł, całkowity koszt kredytu – 6.919,59 zł, na który składają się: odsetki – 5.737,59 zł, prowizja za udzielenie kredytu – 1.182,00 zł, ubezpieczenie na życie Kredytobiorcy – 0 zł oraz opłata przygotowawcza – 0 zł. Klient posiada umowę o pracę na czas nieokreślony oraz dobrą historię w BIK. Jest posiadaczem ROR w KBS od co najmniej roku oraz deklaruje spłatę kredytu z tego rachunku. Stan na 06.05.2015. Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny.

Polski Bank **www.kbsbank.com.pl**

KBS 1898

Krakowski Bank Spółdzielczy

BANKOMAT 24h

Oddział Bochnia
32-700 Bochnia,
ul. Kazimierza Wielkiego 10,
14 612 34 18, 14 612 21 73,

Filie KBS
Jurków, 14 663 60 40,
Rajbrot, 14 613 80 80,
Rzezawa, 14 612 77 15,
Żegocina, 14 613 25 72,

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego Roku

życzą Właściciele i Pracownicy

ZPM Kołdras oraz Gospody i Hotelu Nad Rabą



HK KOŁDRAS

Rok założenia A.D. 1990

Polski producent
wędlin tradycyjnych!